DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, środa 17 czerwca 1953 r. 142 (971) B Cena 20 gr

Szkoła Ekonomiczna Biblioteka Główna w Sopocie

W hucie im. B. Bieruta coraz to nowe urządzenia oddawane są do prób

Na wszystkich odcinkach budowy rejonu wielkich pieców huty **im. Bolesława Bieruta** załogi przyspieszają tempo robót, walcząc o dotrzymanie terminów.

Załogi podległe Przedsiębiorstwu Chłodni Kominowych wysuwają się na czoło wszystkich przedsiębiorstw, wysoko przekraczając zadania dzienne. Na drugim miejscu utrzymują się załogi „Elektromontażu".

Brygady montażowe „Mostostalu", budujące pod kierunkiem mistrza Wilka maszyny rozlewnicze do surówki dokonały prób ruchu taśmy stalowej pierwszej maszyny rozlewniczej. Nowoczesne maszyny rozlewnicze zostały po raz pierwszy całkowicie zaprojektowane i wykonane w kraju. Próby wypadły pomyślnie.

W dniu 15 bm. odbyły się również dalsze próby obrotu tzw. wywrotnicy wagonowej. Urządzenie to obraca cały wagon, którego zawartość (np. ruda) wysypuje się na transporter, skąd taśma przekazuje ładunek do następnych urządzeń.

*

Do dnia 15 bm. z centralnego składowiska rud nadeszło dla wielkich pieców 100 wagonów rudy krzyworoskiej. W drodze jest dalszych 100 wagonów rudy.

Otwarcie sesji Światowej Rady Pokoju

15 bm. rozpoczęły się w Budapeszcie obrady sesji Światowej Rady Pokoju.

W obradach sesji biorą udział członkowie Światowej Rady Pokoju oraz zaproszeni przez Radę wybitni działacze ruchu w obronie pokoju z różnych krajów.

W imieniu narodu węgierskiego uczestników sesji powitał minister szkolnictwa wyższego Węgierskiej Republiki Ludowej **Tibor Erdel-Gruz.**

Obrady zagaił członek Światowej Rady Pokoju **Emmanuel d'Astier de la Vigerie.**

Omówił on rozwój sytuacji międzynarodowej od ostatniej sesji Światowej Rady Pokoju w 1952 roku w Berlinie i podkreślił, że od tego czasu osiągnięto znaczne sukcesy w walce o pokój. D'Astier de la Vigerie przypomniał szeroki oddźwiek, z jakim spotkał się wiedeński Kongres Narodów w Obronie Pokoju, i określił rokowania w sprawie rozejmu w Korei jako wielki sukces światowego ruchu pokoju i wszystkich narodów, które walczą o porozumienie. Rokowania w Korei dowodzą, że sprawa pokoju nie jest tylko sprawą dyplomatów, lecz wszystkich narodów.

Następnie przemawiała **Isabelle Blume** (Belgia), która uczciła pamięć zmarłego niedawno członka Światowej Rady Pokoju, wielkiego bojownika o pokój, **Yves Farge'a.** Podkreśliła ona, że Yves Farge był wzorem dla wszystkich miłujących pokój ludzi. To on właśnie — oświadczyła Isabelle Blume — wskazywał na konieczność wykorzystania wszystkich możliwości porozumienia w walce o pokój. Światowa Rada Pokoju i wszyscy obrońcy pokoju zapamiętają te wskazania Farge'a.

Sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju **Jean Laffitte** w imieniu Biura Światowej Rady Pokoju przedstawił projekt porządku obrad sesji. Jean Laffitte zaproponował, aby wszystkie zasadnicze zagadnienia dotyczące obecnej sytuacji międzynarodowej zostały omówione w ramach pierwszego punktu porządku dziennego, sformułowanego w następujący sposób: „Rokowania i złagodzenie napięcia w sytuacji międzynarodowej". W drugim punkcie porządku dziennego J. Laffitte zaproponował omówienie roli i składu Światowej Rady Pokoju.

Uczestnicy sesji zaaprobowali ten porządek dzienny.

Następnie wygłosił przemówienie członek Światowej Rady Pokoju **Kuo Mo-żo.** Przemówienie jego poświęcone było sprawie rozejmu w Korei i pokojowego uregulowania problemów Dalekiego Wschodu.

Żniwa zastaną nas w pełnej gotowości

Podjęta ostatnio przez Prezydium Rządu Uchwała w sprawie należytego przeprowadzenia kampanii żniwno-omłotowej stwierdza, że kampania ta uzależniona jest w pierwszym rzędzie od właściwego przygotowania maszyn do przeprowadzenia żniw i omłotów.

Napływające z całego kraju meldunki mówią, że na skutek inicjatywy młodzieży w wielu POM-ach remonty maszyn, które będą brały udział w akcji żniwno-omłotowej zostały już zakończone, lub dobiegają końca. Młodzi pracownicy POM-u nie szczędzą sił, aby na czas przygotować wszystkie maszyny do wielkiej bitwy o sprawne przeprowadzenie żniw.

Aby szybciej i sprawniej przeprowadzić kampanię żniwno-omłotową do prac przy żniwach zgłasza się wiele młodzieży szkolnej, która w ochotniczych brygadach rolnych SP wyjedzie już wkrótce do Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Nauczyciele razem z młodzieżą będą pomagać przy żniwach

Ogromny zapał młodzieży do pracy w brygadach rolnych SP udziela się i wychowawcom, młodym nauczycielom i nauczycielkom. W **Technikum Handlowym w Poznaniu** dwie nauczycielki ob. ob. **Granatówna i Tomalowa** ochotniczo zgłosiły się do pracy w brygadach. Pracować one będą w brygadzie rolnej razem ze swoimi uczniami i uczennicami, tak jak pracowały razem w szkole w czasie trwania nauki. Również w **Technikum Gastronomicznym** razem z dziewczętami zgłosiła się ich nauczycielka ob. **Dąbrowska.**

Na czele brygady składającej się z uczennic **II-Żeńskiej Szkoły Ogólnokształcącej we Włocławku** — pojedzie na wieś nauczycielka przysposobienia wojskowego tej szkoły jako kierowniczka brygady.

Kol. Janina Ozdoba z kl. Xa jedzie na żniwa po raz drugi

W ubiegłym roku pluton SP Młodzieży **Szkoły Ogólnokształcącej w Pińczowie,** pracujący w jednym z PGR-ów woj. szczecińskiego otrzymał proporzec przechodni, jako wyróżnienie za szczególnie ofiarną pracę. Z proporca dumna była cała szkoła.

Na zebraniach kół klasowych ZMP zgłosiło się 45 ochotników. W jednej z klas, w klasie Xa koleżanka **Janina Ozdoba** — przodownica pracy z zeszłorocznych brygad żniwnych opowiedziała o pięknej i zaszczytnej pracy w brygadzie, o tym ile nauczyła ją praca w brygadzie jak wpływała na zwartość i trwałość kolektywu młodzieżowego. Kol. Ozdoba teraz po raz drugi zgłosiła się ochotniczo do pracy w brygadach rolnych SP dając tym przykład innym koleżankom i kolegom.

Młodzież remontuje maszyny i zgłasza się do prac przy żniwach

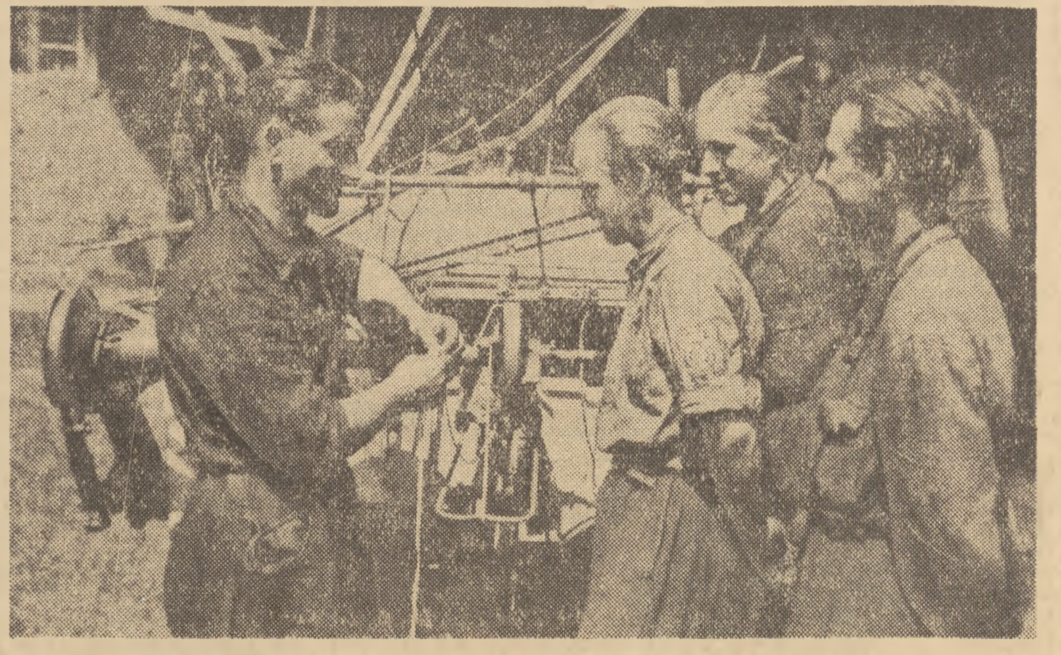

Państwowe Ośrodki Maszynowe i Państwowe Gospodarstwa Rolne kończą już remonty maszyn żniwnych i przeprowadzają we własnym zakresie kursy obsługi snopowiązałek.

Na zdjęciu: kierownik warsztatu POM Dąbrowa Niemodlińska, woj. opolskie, Tadeusz Pieniążek zapoznaje uczestników kursu (od lewej) Pawła Gonsiora, Alfonsa Niemczyka i Franciszka Zawadzkiego z automatem wiążącym czechosłowackiej snopowiązałki „Agrostrój". Foto CAF

Zetempowcy Smoliński i Sajne przygotowali kombajn do żniw

Zetempowiec **Jerzy Smoliński,** traktorzysta z POM-u w Olsztynku często przyglądał się pracy „kolosa, który sam kosi i młóci". **Ten „kolos" — to radziecki kombajn S-4. Zastępuje on pracę 40-tu ludzi.** Smoliński zaczął marzyć o tym, by zostać kierowcą tej wielkiej maszyny. Dyrekcja POM-u widząc zapał Smolińskiego wysłała go na kurs kombajnerów. Po powrocie z kursu Smoliński postanowił niezwłocznie przygotować kombajn do nowego sezonu. Smolińskiemu dopomógł **Grzegorz Sajne.** Młodzi chłopcy pracowali przy naprawie kombajnu od świtu do nocy i **już w dniu 12 bm. zameldowali o gotowości agregatu do pracy.**

Obok kombajnu stoi w POM-ie szpaler nowowyremontowanych snopowiązałek. Przy remoncie snopowiązałek wyróżnia się brygada **Szfajera** i **Reuckiego.**

Sprawnie przebiega remont maszyn żniwnych w POM-ie Działdowo. Opóźniają pracę POM-y: **Korsze** i **Szczytno,** które mają dopiero w 50 proc. wykonane remonty maszyn żniwnych.

R. SOBCZAK

Aktyw POM-u Kurów współpracuje ze spółdzielniami

W POM-ie Kurów (pow. Puławy) zostały już wyremontowane prawie wszystkie maszyny — pozostało zaledwie około 20 proc. pracy przy naprawie młockarń. Wyremontowane już są wszystkie snopowiązałki, jak również pługi podorywkowe i talerzówki, które pozwolą zaraz po uprzątnięciu zboża przystąpić do podorywek. Obecnie pracownicy POM-u przeprowadzają z członkami spółdzielń produkcyjnych swego rejonu narady, na których układane są plany pracy kampanii żniwnej. W tych pracach szczególnie zasługują na wyróżnienie zetempowcy **Kazimierz Miszatewicz** oraz **Anastazja Dębska.** Na zebraniach, które przeprowadzali zetempowcy, spółdzielcy podejmowali zobowiązania. Np. członkowie spółdzielni produkcyjnej **Łukawka** postanowili o 3 dni skrócić termin prac przy żniwach, a zaraz po uprzątnięciu zboża dokonać podorywki i zasiać poplony. Spółdzielcy z gromady **Kamień** zobowiązali się zakończyć żniwa na 5 dni przed terminem. Wszystkie maszyny z POM-u Kurów będą w tych dniach rozprowadzone do spółdzielni produkcyjnych. Z maszynami pojadą do spółdzielń pracownicy POM-u, którzy naprawią ewentualne uszkodzenia powstałe w czasie przeciągania maszyn oraz przeszkolą członków spółdzielni produkcyjnych do obsługi sprzętu żniwnego.

H. GAŁ.

7 kopalń wykonało przed terminem swe półroczne zadania wydobycia węgla

O pełnej realizacji półrocznego planu wydobycia zameldowali górnicy kopalń **„Paweł"** i **„Zabrze-Zachód".** W ten sposób liczba kopalń śląskich, które wykonały swe zadania półroczne w zakresie wydobycia węgla, wzrosła do 7.

Na 18 dni przed terminem wykonała półroczny plan wydobycia kopalnia **im. Bolesława Bieruta.** Ten sukces produkcyjny, stawiający ją na pierwszym miejscu wśród kopalń Zagłębia Krakowskiego zawdzięcza załoga realizacji wskazań zawartych w styczniowym, stalinogrodzkim przemówieniu Prezesa Rady Ministrów.

*

Również na 18 dni przed terminem wykonały plan półroczny załogi **cegielń,** wchodzących w skład **Krakowskiego Zjednoczenia Ceramiki Budowlanej.**

Załoga przodującego w kraju **Jeleniogórskiego Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego** w dniu 12 bm. zameldowała o przedterminowej realizacji zadań I półrocza br.

*

Załoga Wrocławskich Zakładów Wytwórczych Ogniw i Baterii zameldowała o wykonaniu półrocznego planu produkcji na 21 dni przed terminem.

Towarzysz Bierut — pierwszym delegatem pracowników kultury na III Kongres Związków Zawodowych

W dniu 15 bm. zakończył w Warszawie dwudniowe obrady I Krajowy Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Pracowników Kultury, który powstał z połączenia Zw. Zaw. Prac. Sztuki i Kultury ze Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Graficznego, Prasy i Wydawnictw.

Delegaci na Zjazd podsumowali działalność połączonych związków w ub. okresie, uchwalili wytyczne dla przyszłej pracy związkowej, wybrali nowe władze Związku Zawodowego Pracowników Kultury i delegatów na III Kongres Związków Zawodowych.

Wśród ogólnego entuzjazmu **pierwszym delegatem został jednomyślnie wybrany Przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów — Bolesław Bierut.** Zjazd uchwalił tekst listu do Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej, w którym delegaci proszą Go o przyjęcie kandydatury.

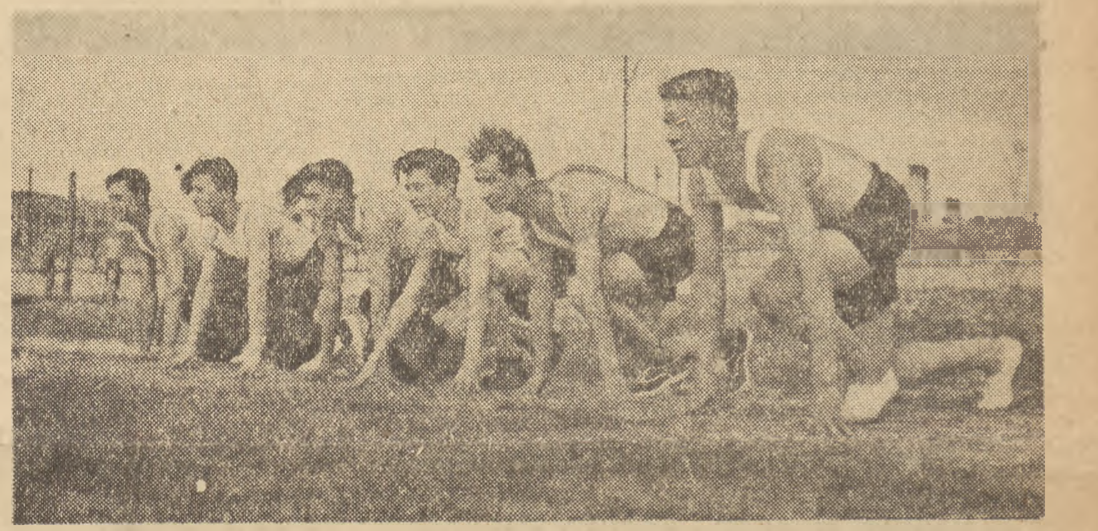

Sportowcy w całym kraju podejmują zobowiązania dla uczczenia IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Sportowcy FSO na Żeraniu włączając się do czynu festiwalowego zobowiązali się między innymi zorganizować bazę SPO.

Na zdjęciu: sportowcy Żerania przygotowują się do zdobycia norm SPO. Foto CAF

Egzaminy bez niespodzianek

Nauczycielka, kierowniczka szkoły, przedstawicielki Komitetu Rodzicielskiego patrzą życzliwie na zdających uczniów.

Danuta Twarowska uczennica VIIa jest nieco speszona, gdy oddaje nauczycielce kartkę z wylosowanymi pytaniami z języka polskiego. To jej pierwszy egzamin w życiu. Fragment z „Pana Tadeusza" recytuje dobrze, ze zrozumieniem i uczuciem. Następnie omawia działalność Feliksa Dzierżyńskiego na podstawie czytanki przerobionej w klasie. Mówi z ożywieniem o wielkim bohaterze naszego narodu. Widać, że postać Dzierżyńskiego jest jej znana i bliska. Mija trema. Danuta jest już opanowana i mówi spokojnym głosem. Jeszcze jedno pytanie z gramatyki — odpowiedź dobra. Po chwili egzamin z języka polskiego skończony. To, że nie przyniósł on żadnej niespodzianki jest wynikiem całorocznej sumiennej i pilnej pracy.

— Andrzej Wąsik — wyczytuje nazwisko następnego ucznia Janina Grędzińska nauczycielka i zarazem wychowawczyni klasy VIIa Szkoły TPD nr 22 w Warszawie.

Odpowiedź Andrzeja świadczy o dobrym przygotowaniu, o znajomości lektury, trochę tylko zawodzi odpowiedź z gramatyki — nie jest taka na jaką ucznia stać, ale w sumie odpowiedź „na piątkę".

Wychowawczyni klasy, towarzyszka Grędzińska razem ze swymi uczniami przeżywa egzaminy. Jest młoda nauczycielka, sama studiuje polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim i podczas gdy jej uczniowie zdają egzaminy w szkole, ona zdaje egzaminy na uczelni.

Szkoła TPD nr 22 istnieje dopiero rok. A właśnie towarzyszce Grędzińskiej przypadło zadanie przygotować uczniów klasy VII do egzaminów Był to dowód zaufania do młodej nauczycielki. Uczniowie pójdą do średnich szkół — ich przygotowanie będzie zarazem oceną pracy szkoły podstawowej. Praca w ciągu jednego roku z uczniami pochodzącymi z 18 różnych szkół, reprezentującymi różne poziomy, wyrównanie niedociągnięć i braków — nie była łatwym zadaniem. Duże wymagania stawiano uczniom w ciągu roku i teraz, podczas egzaminów. Odpowiedzi na egzaminie ustnym z języka polskiego przyniosły 9 ocen bardzo dobrych, 5 dobrych, 3 dostateczne i jedna niedostateczna.

Dla uczniów klasy VIIa egzaminy zbiegły się z przyjęciem najlepszych do organizacji zetempowskiej. Leszka Gajdo, chociaż to jeden z najlepszych uczniów, nie chciano początkowo przyjąć do ZMP ze względu na młody wiek. Ale Leszek prosił gorąco o przyjęcie i zobowiązał się, że na cenzurze będzie miał same „piątki". I na piątkach zdaje egzaminy. Nauczyciele wierzą, że Leszek Gajdo przyrzeczenia dotrzyma.

M. K.

W kopalni „Gottwald" montuje się taśmy transportowe z krajowego stylonu

W kopalni „Gottwald" od szeregu miesięcy przeprowadza się próby z coraz to nowymi rodzajami taśm transportowych krajowej produkcji dla dołowej odstawy węgla.

Ostatnie wyniki usilnych prób naukowców, inżynierów i techników, którzy podjęli zadanie wyprodukowania odpowiedniej dla kopalń taśmy transportowej z surowców krajowych, pozwalają przypuszczać, że problem ten będzie rozwiązany. **Opracowano produkcję taśmy ze stylonu krajowego.** Przeprowadzone przez Główny Instytut Górnictwa statyczne badania wytrzymałościowe wykazały, iż wytrzymałość i żywotność przenośnika stylonowego jest bardzo zbliżona do granicy wytrzymałości taśm z surowców importowanych.

W kopalni **„Gottwald"** montuje się już pierwszy odcinek taśmy ze stylonu krajowego, jednakże jeszcze z gumowym protektorem, tj. zewnętrzną osłoną wkładki stylonowej.

★

W roku bież. w **Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach** opracowano nową usprawnioną technologię montażu silnika samochodu ciężarowego „Star-20". Całkowite przejście na nową technologię montażu silnika nastąpi w końcu bm. Wprowadzenie jej przyniesie Zakładom Starachowickim **ok. 16 tys. roboczogodzin oszczędności przy montażu silników.** W FSC w Starachowicach rozpoczęto także prace związane z ustawianiem w linie obróbcze maszyn służących do produkcji elementów kierownicy i osi przedniej. Po uruchomieniu tych linii **skróci się ok. 20 proc. czas potrzebny obecnie na obróbkę elementów kierownicy i osi przedniej.**

Konferencja partyjno-techniczna w Zakładach Przemysłu Metalowego im. Stalina w Poznaniu

14 bm. w **Zakładach Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu** — jednym z największych zakładów tej gałęzi przemysłu polskiego — obradowała konferencja partyjno-techniczna, która omówiła dotychczasowe osiągnięcia i braki w pracy Zakładów oraz postawiła przed załogą dalsze ważne zadania.

W konferencji brali udział przedstawiciele **Nowej Huty,** Zakładów **„Ursus",** Stoczni Gdańskiej i huty **„Stalowa Wola".** Jednym z delegatów Zakładów Starachowickich był **Wiktor Saj — inicjator współzawodnictwa** pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku".

W dyskusji na konferencji zabierało głos 20 osób — w tym liczni racjonalizatorzy, majstrowie, kierownicy wydziałów, robotnice, ZMP-owcy. Mówili oni o swoim dorobku z przygotowań do Konferencji, o aktywizacji kobiet w ruchu racjonalizatorskim i we współzawodnictwie, o rozwoju pracy masowo-politycznej itp. Wskazywali też krytycznie na zagadnienia, które trzeba jak najszybciej rozwiązać. Mówiono m. in. o konieczności **upowszechnienia nowatorskich metod pracy.** Np. nóż Kolesowa stosowany jest obecnie na 27 stanowiskach, a istnieją konkretne możliwości — jak wskazywano — stosowania go już obecnie na 500 stanowiskach.

Konferencja podjęła uchwałę, w której stawia konkretne zadania na najbliższą przyszłość.

Przed Kongresem i Festiwalem Młodzieży i Studentów w Walce o Pokój i Przyjaźń

Już na dni zaczynamy liczyć okres dzielący nas od III Światowego Kongresu Młodzieży i IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Walce o Pokój i Przyjaźń. Wkrótce do stolicy Rumuńskiej Republiki Ludowej zaczną się zjeżdżać wysłannicy młodzieży ze wszystkich stron świata na wielkie spotkanie, którego przewodnim hasłem jest utrwalenie pokoju i umocnienie międzynarodowej solidarności młodego pokolenia.

Organizatorem Kongresu i Festiwalu jest Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej — bojowa organizacja wszystkich młodych obrońców pokoju i wolności na całej kuli ziemskiej. Swoją działalność ŚFMD rozwija w oparciu o wielkie zaufanie młodzieży zdobyte nieustępliwą walką o pokój i prawa młodzieży. A zaufanie mas młodzieży do ŚFMD, jej autorytet i znaczenie, zwartość i liczebność jej szeregów wzrasta z każdym rokiem. I tak, podczas gdy w roku 1945 ŚFMD zrzeszała 30 milionów młodzieży, to obecnie liczy ona ponad 75 milionów chłopców i dziewcząt. Jednym z czynników, który ten nieustanny wzrost zapewnił — są właśnie światowe festiwale organizowane już trzykrotnie — w Pradze, w Budapeszcie i w Berlinie w latach 1947, 1949, 1951.

I tegoroczny Kongres Młodzieży i Festiwal przyczyni się do dalszego wzmocnienia udziału młodego pokolenia w ogólnoświatowej walce o utrwalenie pokoju, jaką toczą narody.

Na III Światowym Kongresie, który poprzedzi otwarcie Festiwalu — omówione zostaną najważniejsze w tej chwili sprawy dla międzynarodowego ruchu młodzieżowego, dla walki młodzieży świata o pokój. W istniejącej obecnie sytuacji międzynarodowej, kiedy dzięki inicjatywie Związku Radzieckiego, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej sprawa zawarcia rozejmu w Korei weszła w decydującą fazę, kiedy idea pokojowego rozstrzygania spornych spraw znajduje coraz szersze poparcie, kiedy ze szczególną siłą uwidacznia się konsekwentnie pokojowa polityka państw obozu socjalizmu — przed międzynarodowym ruchem młodzieżowym stoją wielkie zadania.

Nie może bowiem ani na chwilę osłabnąć czujność i walka narodów o pokój. W nowej sytuacji i postępowa młodzież świata musi z nową siłą poprowadzić swoją walkę o pokój i współpracę międzynarodową, o rozstrzyganie spornych problemów w drodze bezpośrednich rokowań.

Jak ściśle walka ta łączy się z dążeniem młodego pokolenia do lepszego życia, do poprawy warunków bytu — wykazała to odbyta w marcu bieżącego roku w Wiedniu Międzynarodowa Konferencja w Obronie Praw Młodzieży, w której wzięło udział 452 delegatów z 71 krajów — kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych oraz ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Konferencja wykazała jak ciężkim brzemieniem spadają na barki młodzieży w krajach kapitalistycznych przygotowania do wojny, jak pozbawiona jest młodzież resztek nędznych praw. Tam właśnie, na konferencji wiedeńskiej stwierdzono, że walka o prawa młodzieży, którym najbardziej zagrażają przygotowania wojenne imperializmu, jest nieodłączna od walki o pokój. I dlatego Kongres i Festiwal, na których spotka się młodzież z dwóch światów — ze świata pokojowego budownictwa, wolności i postępu oraz ze świata niewoli i wojny — przyczyni się do wzmożenia walki o prawa młodego pokolenia.

Na Festiwalu delegaci młodzieży będą mogli porównać warunki życia, zapoznać się bliżej, w rozmowach, spotkaniach, we wspólnych manifestacjach zawrzeć bezpośrednie znajomości, wymieniać poglądy i doświadczenia, poznać tradycje i dorobek kulturalny innych narodów. Ze słowami pokoju i przyjaźni, z nowym zapałem do szlachetnej walki wrócą delegaci do swoich krajów. Wrócą jako agitatorzy wielkiej sprawy pokoju, przyjaźni i jedności młodego pokolenia w walce o te cele.

„Światowy Kongres i Festiwal — jak głosi przyjęta przez XII Plenum ZG ZMP rezolucja — będzie bojowym przeglądem sił i radosnym świętem walczącej o pokój młodzieży świata."

Już dziś we wszystkich krajach trwają intensywne przygotowania do tego święta. Ich rozmach i zasięg jest szeroki jak nigdy dotąd. Wystarczy powiedzieć, że do Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego wchodzą przedstawiciele 80 krajów, że do przygotowań do Festiwalu włączają się nawet te organizacje, które do tej pory nie są członkami Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, jak np. niektóre organizacje młodzieży angielskiej. Bo idea, którą wyraża Kongres i Festiwal — jest bliska i droga wszystkim młodym ludziom bez względu na ich pochodzenie, kolor skóry, narodowość czy wierzenia. Bo coraz więcej młodzieży rozumie, że sprawa pokoju spoczywa w rękach prostych ludzi, że jedność w walce o pokój — to siła, która niezbędna jest dla zwycięstwa w tej walce.

Do aktywnych przygotowań do Festiwalu włącza się coraz szerzej młodzież polska. Nasza Ojczyzna Ludowa, która młodzieży zapewniła prawa i warunki wszechstronnego rozwoju — jest jednym z państw wielkiego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Sprawie utrwalenia pokoju służy polityka zagraniczna naszego państwa, bowiem jest ona wyrazem dążeń całego narodu. Sprawie pokoju służy nasz wielki Plan 6-letni, dzięki któremu Polska przekształca się w kraj kwitnący i silny, w coraz mocniejsze ogniwo obozu pokoju.

Dlatego też przygotowania młodzieży polskiej do Festiwalu rozwijają się na froncie walki o szybki wzrost siły i potęgi Polski Ludowej, o realizację Planu 6-letniego, o rozkwit naszej pięknej kultury narodowej, o dalsze pogłębienie świadomości politycznej naszej młodzieży. Młodzież polska rozumie, że do tego zobowiązują nas więzy międzynarodowej solidarności z postępową młodzieżą świata, że tym wyrażamy najlepsze poparcie dla walki, którą ta młodzież toczy. A więc — tym najgodniej powitać może młodzież polska Kongres i Festiwal.

Wzmacniając swoją Ojczyznę — stajemy w obronie nowego życia, praw i zdobyczy, które młodzież polska zawdzięcza władzy ludowej. Te prawa, które są dla młodzieży krajów kapitalistycznych i kolonialnych marzeniem, celem jej walki — polskiej młodzieży gwarantuje nasza Konstytucja. I dlatego młodzież polska gorąco i serdecznie kocha swoją Ludową Ojczyznę, Partię i władzę ludową i patriotycznym czynem dokumentuje tę miłość.

XII Plenum ZG ZMP przyjęło rezolucję w sprawie wzmożenia przygotowań do Kongresu i Festiwalu. Rezolucja ta jest wytyczną do pracy dla wszystkich organizacji zetempowskich w całym kraju, które muszą stać się ośrodkami przygotowań do Festiwalu wśród całej młodzieży polskiej. Ich zadaniem jest doprowadzić do całej młodzieży idee Festiwalu, zapoznać młodzież z olbrzymim znaczeniem Festiwalu dla walki o pokój, one to muszą wyjaśniać założenia międzynarodowego spotkania w Bukareszcie. Organizacje zetempowskie muszą wyjaśnić głęboki związek, jaki istnieje między tym wszystkim co robimy u nas w kraju, a walką, jaką toczy postępowa ludzkość.

Tylko systematyczna praca polityczno-wyjaśniająca organizacji zetempowskich, prowadzona przy pomocy różnorodnych form propagandy i agitacji — począwszy od ciekawego odczytu, pogadanki czy referatu, a skończywszy na piosence czy wycieczce za miasto w pogodny letni dzień — może przynieść wyniki. Tylko wtedy do walki o rozkwit kraju, o wzrost produkcji, o wzrost siły naszej Ojczyzny, o rozwój i wzbogacenie osiągnięć artystycznych, kulturalnych i sportowych — potrafią organizacje zetempowskie zmobilizować najszersze masy młodzieży.

Organizacje ZMP w tej pracy wystrzegać się muszą nade wszystko oderwania się od mas młodzieży niezorganizowanej. Przed naszą organizacją stoi wysunięte przez XII Plenum ZG ZMP zadanie wzmacniania więzi ZMP z młodzieżą, walki o wzrost szeregów ZMP przede wszystkim wśród młodzieży robotniczej i chłopskiej. Przygotowania do Festiwalu, szeroka platforma tej pracy winny być przez organizacje zetempowskie wykorzystane dla realizacji postawionych przez XII Plenum ZG ZMP zadań. Jednym z mierników tej pracy będzie szybki i prawidłowy wzrost szeregów ZMP.

Wielkimi krokami zbliża się dzień otwarcia Kongresu i Festiwalu. Rozpoczęły się w całym kraju wybory delegatów na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Walce o Pokój i Przyjaźń. Młodzież polska wybiera spośród siebie najlepszych przedstawicieli — zetempowców i niezorganizowanych. Wybrani przez młodzież delegaci zawiozą na Kongres i Festiwal prawdę o naszym życiu, wbrew oszczerstwom, które rozsiewają wrogowie Polski Ludowej, aby okłamać młodzież krajów kapitalistycznych, aby osłabić międzynarodową solidarność młodzieży w walce o pokój. Wybrani przez młodzież delegaci zawiozą na bukareszteńskie spotkanie meldunek od wszystkich młodych obrońców pokoju w Polsce o ich wkładzie we wspólną sprawę walki przeciwko niebezpieczeństwu wojny. Musimy pamiętać, że od naszej pracy zależeć będzie, aby wkład ten był jak najwspanialszy, aby nie zawiódł nadziei i zaufania, jakim obdarza nas postępowa młodzież na całym świecie.

OD 200 TRAKTOROW „Z NICZEGO" do nowych norm zużycia materiałów w „URSUSIE"

Lucjan Kwiatkowski

I Sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR
w Zakładach Mechanicznych „Ursus"

Planowe gospodarowanie materiałem pomoże nam w realizacji naszego zadania — w produkcji tanich, dobrych traktorów — naszego oręża w walce o przebudowę wsi

Organizacja partyjna w „Ursusie" ma na swoim koncie poważne osiągnięcia. Wyrażają się one przede wszystkim w tym, że przełamaliśmy w naszej załodze niewiarę w możliwości wykonywania, a nawet przekraczania planów produkcyjnych. Na kierownicze, odpowiedzialne stanowiska postawiliśmy najlepszych członków partii i cieszących się powszechnym zaufaniem bezpartyjnych. Powiązaliśmy ściśle grupy partyjne ze stanowiskami roboczymi. Kierujemy sprawniej organizacjami masowymi; dzięki codziennej żmudnej pracy masowo-politycznej wzrosła poważnie świadomość naszej załogi i, co bardzo ważne, nastąpiło zbliżenie inżyniera i technika do robotnika.

Jeśli jednak dziś, z pozycji naszych osiągnięć, spojrzymy na pracę w roku ubiegłym — widzimy wyraźnie ileśmy mieli braków i niedociągnięć. **Jednym z takich podstawowych niedociągnięć w naszej pracy było to, że niejednokrotnie produkowaliśmy nasze traktory „za wszelką cenę".** Brak było wśród naszego kolektywu kierowniczego właściwego zrozumienia i właściwego zainteresowania się kosztami własnymi produkcji. Nasze traktory, których plan produkcji w 1952 r. wykonaliśmy przed terminem, pochłonęły niepotrzebnie wiele godzin nadliczbowych, fundusz płac w ub. roku przekroczyliśmy o 26 proc. I druga sprawa niezmiernej wagi — **przy produkcji naszych traktorów marnotrawiliśmy skutkiem złej gospodarki materiałowej wiele cennych surowców i materiałów pomocniczych.**

Nie było więc dziełem przypadku, że podejmując długookresowe zobowiązanie myśleliśmy przede wszystkim o obniżeniu kosztów własnych produkcji, o zlikwidowaniu dotychczasowego marnotrawstwa materiałowego. Nasze zobowiązanie długookresowe brzmi: załoga „Ursusa" wykona do końca br. 200 traktorów z zaoszczędzonego materiału. Istniejące rezerwy oraz zobowiązania indywidualne, które podjęło 94 proc. załogi wskazują na to, że zobowiązanie nasze wykonamy a nawet przekroczymy.

Do tego jednak, by osiągnąć zaplanowane zwycięstwo trzeba jeszcze stałej, codziennej kontroli wykonywania zobowiązań. Trzeba również, co bardzo ważne, wciąż żywej inicjatywy całej załogi we wskazywaniu i upowszechnianiu coraz to nowych i lepszych form oszczędnego gospodarowania materiałem.

Wyszła nam na spotkanie inicjatywa zetempowców

I tu w rozwiązaniu tego trudnego, poważnego problemu wyszła nam na spotkanie słuszna inicjatywa zetempowców z Wydziału I Mechanicznego. Zetempowcy ci poprzez ścisłą, codzienną kontrolę możliwych oszczędności na pręcie stalowym, na partii materiału — doszli do wniosku, że zbyt dużo materiału marnuje się w fabryce. **Że zobowiązanie wygospodarowania 200 traktorów z zaoszczędzonego materiału powinno być dla nas punktem wyjścia do stanowczego zerwania z dotychczasowym marnotrawstwem, a więc do planowego oszczędzania, a więc do zastosowania nowych właściwych norm zużycia materiałów.**

Obecnie 27 zetempowców na I Mechanicznym stosuje projektowane przez technologów nowe normy zużycia materiałów. Dzięki dużej inicjatywie i wciąż wzrastającej świadomości gospodarskiej zetempowcy ci wykazują, że normy te, dające poważne oszczędności materiałowe nie tylko z łatwością można stosować w życiu ale nawet przekraczać je wskazując na istniejące nadal rezerwy materiałowe. **Młodzi tokarze z doświadczalnych maszyn nie tylko dają zakładowi poważne oszczędności, ale wskazują również całemu wydziałowi i całej fabryce na konieczność jak najszybszego wprowadzenia w zakładach norm zużycia materiałów oraz pobudzają załogę i kierownictwo do dalszego wykrywania rezerw materiałowych.**

O powodzeniu każdej akcji decydują ludzie...

W tej pięknej, słusznej walce z dużą pomocą przyszli naszej młodzieży towarzysze z redakcji „Sztandaru Młodych", którzy pracując z nią przez dłuższy okres czasu pomogli tak w zrozumieniu znaczenia planowej walki o oszczędność jak i osiągnięciu konkretnych oszczędności. Trzeba stwierdzić, że **towarzysze ze „Sztandaru Młodych" pracując z naszą młodzieżą na Wydziale I Mechanicznym osiągnęli w ciągu niedługiego czasu lepsze wyniki niż wszystkie nasze sekcje zakładowe, których zadaniem było wprowadzenie i kontrola norm materiałowych. Osiągnęli oni nawet lepsze wyniki od pracowników niektórych instytutów naukowych, pracujących w naszych Zakładach od kilkunastu miesięcy.**

Powstaje pytanie jak do tego doszło? Skąd taka dysproporcja pomiędzy pracą towarzyszy ze „Sztandaru" — niefachowców ani ekonomistów a pracą naukowców. Wydaje się, że przyczyna tkwi w tym, że nasi towarzysze dziennikarze potrafili pracować bezpośrednio z ludźmi na warsztacie, potrafili trafić do ich serc i umysłów. Umieli z nimi mówić nie tylko o normach materiałowych, ale wytłumaczyli im znaczenie tych norm, wskazali, że ich zastosowanie i obniżenie da w skali krajowej dodatkowe, olbrzymie zasoby materiałowe tak potrzebne w trakcie budowy naszej nowej, uprzemysłowionej, socjalistycznej Ojczyzny. I dalej umieli oni **wskazać młodzieży jak w tej ważnej, trudnej pracy powiązać się z grupami zetempowskimi, partyjnymi, z personelem kierowniczym i inżynieryjno-technicznym Zakładów.**

Tow. STALIN uczył, że o powodzeniu każdej akcji, każdego zadania decydują ludzie. Im bardziej świadomi są ludzie, tym lepsze są wyniki.

Zrozumiałe więc, że dla inicjatorów walki o planowaną oszczędność najpoważniejszą rękojmią powodzenia w pracy na Wydziale I Mechanicznym jest to, że walcząc o efekty ekonomiczne prowadzą równocześnie walkę o dalszy wzrost świadomości załogi wydziału. Pewne osiągnięcia w tej dziedzinie ma już organizacja partyjna na tym wydziale, która stara się upowszechnić walkę z marnotrawstwem, kontrolować wykonanie zobowiązania i upowszechnić oraz wzbogacić doświadczenie zetempowców z 11 doświadczalnych maszyn, wciągając do tej pracy przede wszystkim średni dozór. Ten średni dozór, od którego tak wiele zależy na warsztacie, a który w wielu wypadkach niewłaściwie jeszcze rozumie znaczenie oszczędności materiałów oraz znaczenie właściwych norm zużycia materiałów. **Na I Mechanicznym dopiero egzekutywa oddziałowa wyjaśniła te zagadnienia i wielu majstrów takich jak towarzysze Jurek, Gryma, Slewierski, Jędrzejczak stają się obecnie czynnymi agitatorami walki z marnotrawstwem i mają już na swoich gniazdach poważne wyniki.** Są jednak jeszcze oporni, tacy o których świadomość trzeba walczyć nadal, tacy jak majster **Kurek**, który przerzuca zetempowca z doświadczalnej maszyny na inną, utrudniając w ten sposób śledzenie jego postępów w dziedzinie oszczędności a tym samym hamując upowszechnianie dobrych doświadczeń w tej dziedzinie na całym gnieździe. Robi tak, bo przyzwyczaił się do „wygodnictwa" i marnotrawstwa, bo łatwiej „gospodarować" niewyliczonym ściśle materiałem, nie licząc się z normami zużycia materiałów. Postępując tak nie widzi, że szkodzi naszemu Zakładowi i załodze swojego gniazda, bo nie uczy ludzi dobrego gospodarowania powierzonym im materiałem, toleruje braki, „fuszerki" i marnotrawstwo.

Stąd wniosek dla grup partyjnych na I Mechanicznym, by jeszcze energiczniej zajęły się sprawą walki o świadomość gospodarską załogi. Stąd wniosek dla organizacji partyjnych innych wydziałów naszej fabryki, by idąc śladami I Mechanicznego zwróciły baczniejszą uwagę na rozprawienie się z marnotrawstwem; by zagadnienie planowego gospodarzenia postawiły na egzekutywach, przed grupami partyjnymi i wszystkimi członkami partii.

By nasi technolodzy jeszcze ściślej powiązali się z warsztatem

Z doświadczeń młodzieży Wydziału I Mechanicznego należy wysunąć również wniosek pod adresem kierownictwa działu głównego technologa w naszych Zakładach. Chodzi mianowicie o to, by technolodzy bliżej zapoznali się z osiągnięciami i postulatami młodych tokarzy z doświadczalnych maszyn, sprawdzili raz jeszcze słuszność ustalonych norm zużycia materiałów, zainteresowali się w jakim stanie przychodzi materiał z magazynu do warsztatu, bo często magazyn tnie materiał prętowy „na wyczucie" nie posiadając z biura technologów żadnych wskazówek co do wymiarów prętów. Warto również rozpatrzyć sygnalizowaną przez zetempowców sprawę rewizji grubości stosowanych dotychczas przecinaków.

Chodzi jednym słowem o to, by w odpowiedzi na słuszną inicjatywę naszych zetempowców technolodzy mocniej jeszcze niż dotychczas powiązali się z robotnikami, z warsztatem i w oparciu o doświadczenia przodujących robotników przejrzeli raz jeszcze ustalone normy zużycia materiałów oraz przystąpili do energicznego i jak najszybszego zastosowania ich w życiu, przyczyniając się w ten sposób do realizacji zobowiązań i likwidacji marnotrawstwa materiałowego.

Równocześnie inicjatywa zetempowców z I Mechanicznego, która zrodziła się z gorącej chęci zrealizowania zobowiązania danego towarzyszowi **BIERUTOWI, powinna być przedmiotem troski Rady Zakładowej i wszystkich członków Związków Zawodowych.**

Poważne zadanie stoi przed Zakładową Komisją Współzawodnictwa

Również Zakładowa Komisja Współzawodnictwa przy współpracy Komisji Wydziałowych może na bieżąco w porozumieniu z mężami zaufania prowadzić ścisłą kontrolę osiągnięć poszczególnych robotników, brygad i oddziałów w dziedzinie walki z marnotrawstwem, wydobywać na światło dzienne każdą nową inicjatywę, stać się tym czynnikiem, który pomoże pionowi technicznemu i zarazem przynagli go do wprowadzenia nowych norm zużycia na materiały podstawowe jak stal oraz pomocnicze jak smary, oleje itp. **Zakładowa Komisja Współzawodnictwa ma tutaj poważne zadania, może ona bowiem walkę o oszczędność bardzo rozszerzyć, popularyzować zwalczanie brakoróbstwa, upowszechniając hasło przodownika naszych Zakładów tow. Żychlińskiego — „Ja nie zrobię braku", wskazywać na konieczność oszczędzania prądu elektrycznego, maszyn i narzędzi. Pracę swoją komisje współzawodnictwa powinny ściśle wiązać z pracą organizacji partyjnych i zetempowskich.**

Ważnym zadaniem jest dla nas zainteresowanie SIMP-u sprawą walki o oszczędność i z jego pomocą wzbudzić ruch racjonalizatorski w tym zakresie.

Poważną rolę może i powinien odegrać również **kolektyw naszego pisma zakładowego „Głos Ursusa",** popularyzując osiągnięcia w dziedzinie oszczędności i piętnując wszelkiego rodzaju oportunistów, złych gospodarzy, marnotrawców społecznego dobra. Te same zadania stają przed redaktorami naszych gazetek ściennych, błyskawic i pracownikami zakładowego radiowęzła...

Wiele można byłoby jeszcze wyliczyć form walki o oszczędność, form politycznej pracy nad wzrostem świadomości gospodarskiej załogi, wiele wymienić pionów i instancji, które powinny podjąć tę walkę i konsekwentnie ją prowadzić.

Zagadnienie tak ważne, szerokie niesposób zamknąć w ramach jednego artykułu; **w naszym Zakładzie poświęcimy mu w najbliższym czasie naradę partyjno-gospodarczą.**

Zdajemy sobie w pełni sprawę, że pragnąc tak szeroko rozwinąć inicjatywę rzuconą przez naszych zetempowców bierzemy na siebie trudne odpowiedzialne zadanie, tym trudniejsze, że w obecnej chwili nasza załoga jest w trakcie pracy nad słusznym i tak potrzebnym zacieśnieniem norm produkcyjnych. **Wierzymy jednak, że pracy tej podołamy — umocnieni dotychczasowymi osiągnięciami, świadomi tego, że postawione przed naszym Zakładem poważne zadania, związane z jego rozbudową, wykonamy — jeśli cała nasza załoga będzie składała się ze świadomych gospodarzy, z ludzi umiejętnie, rozważnie i oszczędnie gospodarujących — czasem, narzędziem i materiałem.**

Słuszne, oparte o doświadczenia załogi normy produkcyjne i normy zużycia surowców pomogą nam na pewno w wykonaniu naszego podstawowego obowiązku wobec Ojczyzny, Partii i samych siebie — produkowania dużej ilości dobrych, tanich traktorów — naszego oręża w walce o przebudowę polskiej wsi.

Właściwe załatwianie skarg, zażaleń i listów młodzieży — to poważny oręż w polepszaniu pracy ZMP

Mikołaj Kuc

Przewodniczący ZW ZMP
Białystok

Zarząd Główny ZMP zwracał wielokrotnie uwagę instancjom ZMP-owskim na konieczność należytego rozpatrywania skarg, zażaleń i listów młodzieży.

Sekretariat Prezydium ZW i Prezydia ZP ZMP winny uważać załatwianie listów za jeden z ważnych warunków polepszenia pracy polityczno-wychowawczej ZMP wśród młodzieży. **Zadanie polega nie tylko na ewidencjonowaniu listów i przesyłaniu odpowiedzi do wyższych instancji. Zasadnicza rzecz polega na tym, aby z ważniejszych listów i krytycznych uwag młodzieży kierownictwo organizacji potrafiło wyciągać wnioski do swej pracy.**

Niestety nasze instancje zetempowskie woj. białostockiego, wraz ze mną jako przewodniczącym, nie potrafiły sobie tego uświadomić i dlatego cechowało naszą pracę nad listami młodzieży wygodnictwo i biurokratyzm.

Sekretariat Prezydium ZW ZMP w Białymstoku stał się, można powiedzieć, „dodatkową" instytucją przesyłkową", a nie czynnikiem kontrolującym i pomagającym Zarządom Powiatowym ZMP właściwie pracować i ustosunkowywać się do załatwiania listów młodzieży.

Za przykład biurokratycznego załatwiania spraw może posłużyć Zarząd Miejski ZMP w Białymstoku. Odpowiedzi na listy powierzono tam z całą beztroską maszynistce. Nic też dziwnego, że ZM ZMP tracił zaufanie wśród młodzieży i słabła praca organizacji.

Podaję przykład Zarządu Miejskiego ZMP w Białymstoku, ponieważ Zarząd Miejski ZMP znajduje się pod bokiem Zarządu Wojewódzkiego, stwarzając tym samym możliwość bardziej wnikliwej kontroli z naszej strony. Kontroli tej jednak nie było.

Częstokroć otrzymywaliśmy listy młodzieży o pracy organizacji ZMP.

Młodzież z osady Śniadowo w liście nadesłanym do ZW opisywała trudności koła ZMP, wskazując jak je pokonywano bez pomocy ZP ZMP w Łomży. Notatka zawierała bardzo bogatą treść. Pokazywała nie tylko braki, lecz również — w jaki sposób ożywiła się praca koła ZMP.

Listy takie budziły nasze zadowolenie, dowiadywaliśmy się bowiem, że wzmocniło się jeszcze jedno koło ZMP. Ale nie zwracaliśmy uwagi na to, że nasze instancje ZMP nie okazywały młodzieży należytej pomocy. Nie propagowaliśmy odpowiednio tych doświadczeń, które niewątpliwie pomogłyby wzmocnić wiele innych kół ZMP, wskazywałyby aktywistom ZMP jak należy pracować z młodzieżą.

Organizacja nasza bardziej odpowiedzialnie reagowała na krytykę i skargi wypowiadane przez młodzież na zebraniach ZMP-owskich, pracowniczych itp. Żywy człowiek silniejszą budził u nas reakcję. Zapomnieliśmy natomiast, że za treścią listu kryje się również żywy człowiek, kryje się sprawa, której uczciwe załatwienie jest naszym podstawowym obowiązkiem.

Formalny stosunek ZW ZMP do uwag młodzieży z terenu, podpisy składane przeze mnie na wyjaśnieniach jako dopełnienie formalności — osłabiły bez wątpienia tak konieczną i niezbędną w pracy ZMP więź z masami młodzieży.

Nic też dziwnego, że **w rezultacie takiej pracy młodzież wolała pomijać nasze instancje,** kierując bezpośrednio swe skargi i zażalenia do komitetów partyjnych, prasy i radia.

Instancje ZMP woj. białostockiego, załatwiając zza biurka listy młodzieży, uważały, że „realizują" uchwały kierownictwa organizacji w sprawie należytego rozpatrywania skarg i zażaleń młodzieży.

Trzeba było dopiero postawienia sprawy na Sekretariacie ZG ZMP i zdrowej krytyki, która znalazła swój wyraz w artykule Sekretarza ZG ZMP tow. Balcerzak, żeby otrząsnąć Zarząd Woj. ZMP w Białymstoku i mnie jako odpowiedzialnego kierownika organizacji wojewódzkiej z błogiego dotychczas uśpienia.

Krytyka pracy wojewódzkiej organizacji ZMP w Białymstoku dana przez Sekretariat ZG ZMP pomogła nam zrozumieć niewłaściwość dotychczasowego naszego stanowiska.

Analizując na Prezydium ZW pracę poszczególnych ZP, stwierdziliśmy z całą pewnością, że **właśnie tam, gdzie nie pomija się milczeniem żadnego sygnału młodzieży z terenu — tam lepiej pracują koła ZMP-owskie, tam rośnie wśród członków ZMP obowiązkowość i dyscyplina, tam wzmacnia się autorytet ZMP wśród szerokich mas młodzieży niezorganizowanej.** Sprawa rzetelnego załatwiania skarg i zażaleń młodzieży winna być nie tylko sprawą kierowników Wydziałów ZW i ZP ale wszystkich pracowników aparatu ZMP.

Dotychczas za mało poświęcaliśmy uwagi listom, przysyłanym przez młodzież niezorganizowaną. Nasze Zarządy nie umiały wykorzystać ich do pracy nad rozbudową organizacji zetempowskich przede wszystkim na wsi.

W naszej pracy nie było również powiązania na codzień z Referatem Skarg i Zażaleń komitetów partyjnych, rad narodowych, związków zawodowych.

Krytyka przeprowadzona przez Sekretariat ZG ZMP i w artykule tow. Balcerzak — musi się stać dla naszej organizacji w pełni zrozumianą wytyczną dla dalszej działalności we właściwym, rzetelnym i skutecznym załatwianiu listów młodzieży.

Ani na chwilę nie możemy zapomnieć, że właściwe załatwianie listów i zażaleń młodzieży — to poważny oręż w polepszeniu pracy polityczno-wychowawczej instancji zetempowskich.

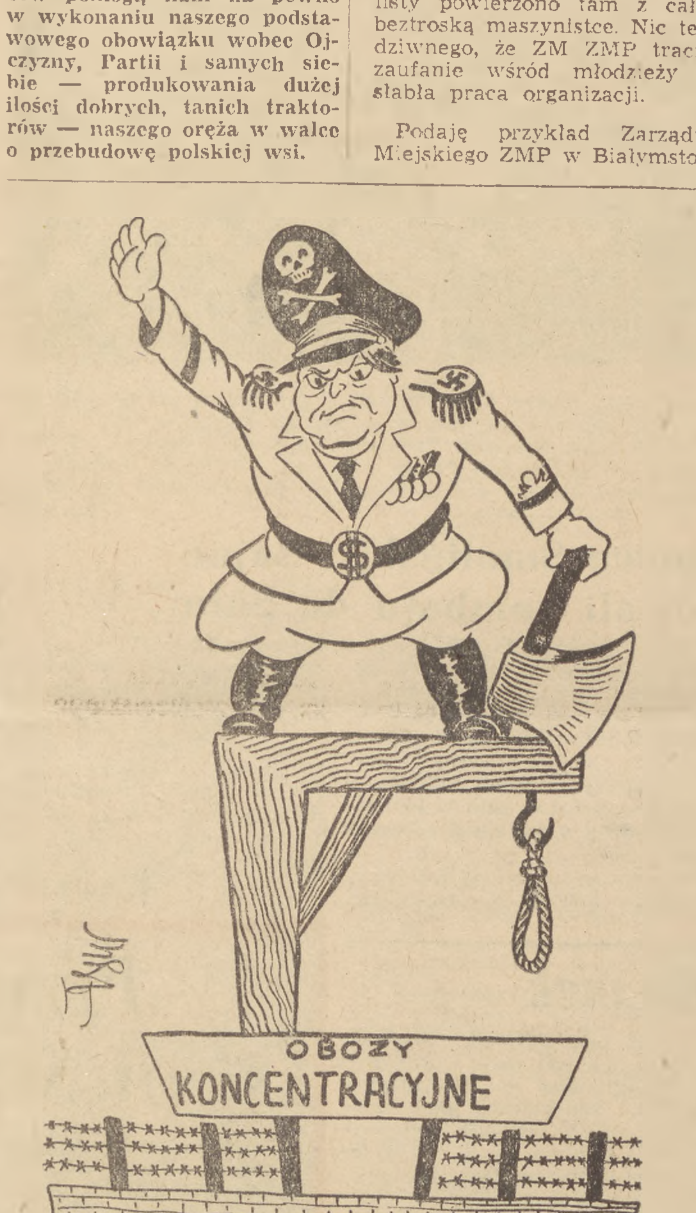

KARIERA WZWYŻ...

Rys. M. Pętkowski

„Dzieła polskie" Jana Kochanowskiego

„....Polska Ludowa z pietyzmem przejmuje cenną spuściznę postępowych walk i wyzwoleńczych dążeń Polskiego Odrodzenia... To my czynimy z Kopernika, Frycza-Modrzewskiego, Kochanowskiego i Reja geniuszów polskiej myśli, gdy prawdziwą ich twórczość i prawdziwe ich postacie czcimy nie na odświętnych a pustych galówkach, lecz w rzetelnej pracy naukowej i trudzie prowadzenia milionów ku wiedzy" — oto fragmenty z przemówienia wiceprezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza. W przemówieniu tym, wygłoszonym 23 maja br. na uroczystym posiedzeniu rozpoczynającym Rok Kopernikowski i Rok Odrodzenia mówca charakteryzując obchody i pseudonaukowe opracowania, składane przez rządzące warstwy kapitalistyczne w hołdzie postaciom Odrodzenia stwierdził: „Ale pilnie baczono, by zostały te postacie wyprane z ich ideowej postępowej treści, by przypadkiem rewolucyjny nurt ich myśli nie przebił się i nie poruszył umysłów ludzkich, nie nasunął im groźnych analogii i skojarzeń, nie natchnął równie rewolucyjną i postępową tendencją działania".

Dopiero dziś mamy możność poznania pełnego, niezafałszowanego obrazu wielkich twórców i ich utworów.

Oto u progu Roku Odrodzenia — Państwowy Instytut Wydawniczy wydał w starannej szacie graficznej dwa tomy „Dzieł polskich" Jana Kochanowskiego (stron: t. I — 374, t. II — 474, liczne ilustracje, brosz. 20 zł, opr. płótno 30 zł). Wyboru utworów dokonał prof. Julian Krzyżanowski, który zaopatrzył „Dzieła" w obszerne przypisy, zawierające komentarz rzeczowy oraz słowniki: wyrazów, historyczny i mitologiczny, a nadto objaśnienia sposobu opracowania tekstu.

Tom pierwszy obok utworów takich, jak „Zgoda", „Satyr", „Proporzec albo Hołd Pruski", „Muza" i „Zuzanna", „Szachy", „Dziewosłąb" zawiera „Fraszki", „Pieśni" i „Pieśń świętojańska o sobótce". W tomie II obok „Trenów" i „Odprawy posłów greckich" znajdujemy liczne fragmenty poetyckie, psalmy, wiele mało znanych poezji i utworów prozą. — I jakkolwiek nie jest to lektura najłatwiejsza, to jednak poznanie „Dzieł polskich" Jana Kochanowskiego pozwoli nam pełniej uczestniczyć w odbywającej się u nas rewolucji kulturalnej i lepiej zrozumieć, dlaczego przy budowie fundamentów socjalizmu nawiązujemy do wielkich tradycji polskiej myśli postępowej. (Now.)

Kobiety wiejskie w walce o umocnienie i dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej

HELENA DWORAKOWSKA

Sekretarz Zarządu Głównego Ligi Kobiet

„Od wieków gospodarstwo spycha w dół, trzyma w jarzmie kobietę wiejską. Praca kobiety — żmudna, nieprzerwana praca przy gospodarstwie — nie jest należycie doceniana. Tak było od wieków. Inaczej jest w spółdzielni produkcyjnej. W spółdzielni wszyscy członkowie są równi — kobiety i mężczyźni. W spółdzielni każdego szanuje się podług jego pracy, podług jego wkładu do wspólnego dobra. Każda praca „męska" czy „kobieca" ma swą wagę. Kobieta staje się pełnowartościowym członkiem rodziny, wnoszącym poważny i widoczny udział do jej wspólnego dochodu".

Te słowa towarzysza **Nowaka** z referatu na I Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej wiernie i dobitnie charakteryzują wyzwolenie kobiety, które przyniosła jej spółdzielczość produkcyjna.

Coraz więcej kobiet na kierowniczych stanowiskach w spółdzielniach

Kobiety wiejskie biorą coraz większy udział w organizowaniu i umacnianiu spółdzielni produkcyjnych. Wiele z nich — to płomienne bojowniczki o socjalistyczną wieś. Na terenie całego kraju powstało wiele spółdzielni zorganizowanych nie tylko przy współudziale kobiet, ale i założonych przez same kobiety. Spółdzielnie te założycielki nazwały bliskimi sobie imionami, jak „Pokój", im. Małgorzaty Fornalskiej, im. 8 Marca, „Przyszłość", itp.

Czołowymi organizatorkami i kierowniczkami spółdzielni produkcyjnych są takie kobiety, jak **Maria Iskra** z woj. krakowskiego, **Helena Wieczorek** z woj. poznańskiego i in.

Coraz więcej kobiet widzimy na stanowiskach przewodniczących spółdzielni produkcyjnych, aktywnych członkiń władz spółdzielni, kierowniczek brygad polowych i traktorowych, czołowych przodownic pracy w spółdzielniach. Takimi są **Winczak Maria** — przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej w powiecie Kluczbork, **Czubaj Helena** — przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej **Rogów**, pow. Końskie, **Adela Somia** z woj. koszalińskiego osiągająca wybitne sukcesy w dziedzinie hodowli i mobilizująca swoją pracą chłopki indywidualne — członkinie miejscowego Koła Gospodyń.

Mamy coraz więcej młodych kobiet agronomów i zootechników, coraz więcej dziewcząt zdobywa kwalifikacje w szkołach rolniczych wszystkich szczebli i na kursach traktorzystek.

Zjazd wytyczył dalszą drogę...

I Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej w Polsce dokonał oceny dotychczasowego rozwoju ruchu spółdzielczości produkcyjnej i wytyczył drogi dalszego rozwoju i umacniania spółdzielni. Dwa główne zadania postawił Zjazd przed ruchem spółdzielczości produkcyjnej: pierwsze zadanie — to umacnianie istniejących spółdzielń, drugie zadanie — to szybszy rozwój ruchu spółdzielczości produkcyjnej, pomoc setkom tysięcy chłopów pracujących w wstępowaniu na tę jedynie słuszną drogę.

Olbrzymia rola w wykonaniu tych niezwykle ważnych zadań przypada kobietom i dziewczętom wiejskim. Wstępowanie do spółdzielni na jej statutowych członków, wychodzenie do prac siewnych i żniwnych w pole, praca w brygadach polowych i ogniwach, praca na traktorze, troska o rozwój hodowli w spółdzielni — to drogi do umacniania spółdzielni przez kobiety i dziewczęta.

Oto kilka przykładów zrozumienia swej roli przez kobiety wiejskie: kobiety ze spółdzielni **Kiełpinie** w powiecie Złotów masowo wzięły udział w wiosennej akcji siewnej i w ciągu trzech miesięcy — od stycznia do marca tego roku — wyrobiły już po 70 dniówek obrachunkowych. Łącząc interes ogólny spółdzielni z osobistym kobiety ze spółdzielni produkcyjnej **Józefinka** w woj. bydgoskim zorganizowały hodowlę trzody chlewnej, wnosząc 17 macior i zobowiązując się do końca lipca wyhodować 126 sztuk prosiąt. Kobiety ze spółdzielni produkcyjnej **Kaniów** woj. stalinogrodzkie zorganizowały brygadę polową z 25 kobiet, która następnie podzieliła swą pracę na 5 ogniw.

Takich przykładów świadczących o zrozumieniu przez kobiety ich roli w umacnianiu spółdzielni można by wyliczać bardzo wiele.

Ale kobiety wiejskie umieją nie tylko pracować nad umacnianiem własnej spółdzielni. Są one także gorącymi propagatorkami idei spółdzielczości produkcyjnej, pomagają innym gromadom wejść na nową drogę gospodarowania. Tak np. członkinie spółdzielni produkcyjnej w **Łęku Tarnowskim** woj. krakowskie postanowiły swoją postawą i popularyzacją osiągnięć i dorobku spółdzielni oddziaływać na chłopki z indywidualnych gospodarstw, w wyniku czego chłopki w Łęku Tarnowskim wraz ze swymi mężami przystąpiły do spółdzielni. W woj. bydgoskim członkinie spółdzielni produkcyjnej **Szubin** przyczyniły się swą pracą uświadamiającą do założenia spółdzielni w gromadzie **Gąbin**, a kobiety ze spółdzielni produkcyjnej **Słepowo** w pow. Lipno przyczyniły się do założenia 12 spółdzielni w tym powiecie.

Cały kraj zna dziś wybitne osiągnięcia kobiet — członkiń spółdzielni produkcyjnych. Z trybuny I Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej głos o nich rozbrzmiewał na całą Polskę. Oto w spółdzielni produkcyjnej Szubin na 8 tys. dniówek obrachunkowych 40 proc. wypracowały kobiety. **Henryka Szelniewska** — członkini spółdzielni produkcyjnej w **Pomierzynie** pow. Drawsko, wyrobiła 326 dniówek. A nie jest ona wyjątkiem.

Państwo Ludowe doceniając wybitne osiągnięcia kobiet — członkiń spółdzielni produkcyjnych, nadało kobietom szereg wysokich odznaczeń państwowych na I Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej. Złoty Krzyż Zasługi otrzymała **Waleria Witek**, dojarka ze spółdzielni produkcyjnej **Burkatów**, pow. Swidnica. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymały: **Antonina Żmuda** — chlewmistrzyni ze spółdzielni produkcyjnej **Gierczyce**, pow. Opatów, **Maria Bombus** — brygadzistka hodowlana ze spółdzielni produkcyjnej **Izabelów** pow. Sieradz, **Janina Pijanowska** — chlewmistrzyni ze spółdzielni produkcyjnej **Marcinkowo**, pow. Kamienna, **Wiktoria Kopacz** — dojarka ze spółdzielni produkcyjnej **Czaniec** pow. Świebodzin.

Opieka nad matką i dzieckiem

Jednym z warunków ułatwiających kobiecie wyjście w pole jest powstawanie i rozwój placówek opieki nad dzieckiem: w roku 1952 ponad 1/3 istniejących wówczas spółdzielń posiadała własne przedszkola, w których znajdowało opiekę ogółem 22 tysiące dzieci. W 1700 dziecińcach letnich przebywało 49 tysięcy dzieci.

O tej wielkiej zdobyczy kobiety i dziecka wiejskiego mówiła na Zjeździe **Stanisława Łukomska** ze spółdzielni **Nosiady**, pow. Szczecinek: **„Otrzymaliśmy przedszkole, gdzie dziecko ma opiekę, a tymczasem matka może spokojnie iść do pracy. Otrzymaliśmy żłobek sezonowy. Zaczęliśmy więcej czytać, bo mamy na to czas".**

Zadania Rad Kobiecych

Zdobyte osiągnięcia zobowiązują do dalszych wysiłków. Wielkie zadania stoją obecnie przed **Radami Kobiecymi.** Rady Kobiece w spółdzielniach produkcyjnych powołane do życia przez Centralny Zarząd POM w 1952 roku mają na celu niesienie pomocy zarządom spółdzielni w coraz szerszym uaktywnianiu kobiet w życiu spółdzielni.

Jedna z przodujących Rad Kobiecych w spółdzielni produkcyjnej w powiecie **Niemodlin** postawiła przed członkiniami spółdzielni zadania, które stanowią wzór dobrze pojętych zadań Rady Kobiecej i które powinny nauczyć kobiety z innych spółdzielni jak organizować pracę Rad. Pierwszym zadaniem jest **mobilizacja kobiet do pracy w spółdzielni produkcyjnej — do wychodzenia w pole żon członków spółdzielni.**

Następnym zadaniem jest dopilnowanie, aby **czołowe przodownice pracy w spółdzielni produkcyjnej były wysuwane na kierownicze stanowiska w hodowli i pracach polnych, na brygadzistki i grupowe.** Niezwykle ważnym zadaniem jest **werbunek kobiet-żon i córek spółdzielców na członkinie statutowe spółdzielni:** Rada Kobieca w Niemodlinie stawia też zadanie **aktywizowania kobiet w życiu kulturalno - oświatowym spółdzielni oraz zadanie opieki i troski o dzieci matek pracujących.** Dalsze zadanie — to **uaktywnienie członkiń spółdzielni produkcyjnej w pracach Kół Gospodyń ZSCh, zrzeszających chłopki z gospodarstw indywidualnych.** Członkinie spółdzielni mają tu do spełnienia zadanie popularyzowania wśród chłopek indywidualnych — osiągnięć spółdzielni i kobiet w spółdzielni.

Praca w stałych brygadach i ogniwach — ważnym zadaniem kobiet i dziewcząt ze spółdzielni produkcyjnych

Obecnie w naszych młodych spółdzielniach rozpoczęła się wielka walka o właściwą organizację pracy, opartą na naukowych zasadach socjalistycznego podziału pracy. Organizacja ta polega na tym, aby zapewnione były wszystkie możliwości zastosowania wielkiej mechanizacji, w jaką zaopatruje spółdzielnie nasz socjalistyczny przemysł; poprzez wprowadzenie nowoczesnej techniki podnosi się wydajność pracy, a tym samym umacniają się i rozwijają spółdzielnie produkcyjne, umacnia się i rozwija nasza gospodarka socjalistyczna. **Podstawową formą tej organizacji pracy jest brygada polowa, ogniwa stałe i czasowe dla upraw międzyrzędowych** (pielęgnacja buraków, kapusty itd.).

Kobiety i dziewczęta powinny nie tylko wchodzić w skład brygad polowych, ale i stawać śmiało na ich czele, uczyć się kierować brygadami, podnosić swoje kwalifikacje agrotechniczne, pracować w ogniwach przy uprawach międzyrzędowych.

Rady Kobiece w spółdzielniach produkcyjnych podjęły już starania nad włączeniem kobiet do pracy w brygadach polowych i ogniwach i — jak pokazuje przykład m. in. woj. bydgoskiego, prowadzą ją z pełnym powodzeniem. W 18 POM-ach na terenie tego województwa odbyły się narady przewodniczących Rad Kobiecych, w wyniku których stworzono w większości spółdzielń ogniwa kobiece pracujące przy uprawach międzyrzędowych. Ogniwa te rozwinęły pomiędzy sobą szerokie współzawodnictwo.

Członkinie spółdzielni produkcyjnych spełniają i będą spełniać zaszczytne zadania bojowniczek o socjalistyczną przebudowę wsi, bowiem są one dla tysięcznych rzesz chłopek indywidualnych przykładem wzorowej pracy na wszystkich odcinkach rozwijającego się coraz szerzej życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

„Wiemy... dobrze — mówi tow. Bierut — jakie nieprzebrane skarby uczucia i szlachetnych porywów, ofiarności społecznej i patriotyzmu tkwią w duszy naszych pracujących kobiet wiejskich. Toteż kiedy im łuska spada z oczu, kiedy dociera do ich serca i rozumu wielka prawda o nowym życiu spółdzielni produkcyjnej, stają się one najbardziej płomiennymi bojowniczkami tego ruchu, wkładają w swą pracę zawodową i społeczną cały żar swego serca".

Tysiące zobowiązań podjęły członkinie spółdzielni produkcyjnych i chłopki indywidualne. Za przykładem członkiń spółdzielni produkcyjnych poszły chłopki indywidualne, z których ponad 80 tysięcy zobowiązało się podnieść hodowlę. Zobowiązania te stanowią jeszcze jedno potwierdzenie słów towarzysza **Bieruta**, że kobiety stanowią wielką siłę naszego narodu.

W Zakładach Metalowych im. Stalina w Poznaniu

Przy czynnym współudziale robotników wprowadzany jest nowy system norm i płac

Mimo poważnych osiągnięć produkcyjnych **Zakłady Metalowe im. Stalina w Poznaniu** nie dały w ub. roku spodziewanego dochodu, niezbędnego dla naszej gospodarki, a jednocześnie planowany fundusz płac przekroczyły o sumę, która wystarczyłaby na wybudowanie 140 izb mieszkalnych.

Najbardziej świadomi robotnicy często zastanawiali się nad powodami tego niepokojącego zjawiska. Po wielu dyskusjach, wspólnie z kierownictwem Zakładów, doszukano się przyczyny w poważnie przekraczanych kosztach własnych produkcji, na które w niemałej mierze złożyły się przestarzałe normy i braki w systemie płac.

Na wniosek robotników, jak np. tokarza **Jankowiaka**, zapoczątkowano w ZISPO analizę obowiązujących norm. Okazało się, że niemal na każdym stanowisku obowiązują zbyt niskie wskaźniki wydajności pracy na godzinę. Od czasu ich wprowadzenia wyposażenie techniczne zakładów znacznie wzrosło i podniosły się kwalifikacje pracowników. Wobec tego **dotychczasowe normy nie mobilizowały robotników do podnoszenia wydajności, do dalszego pogłębiania kwalifikacji zawodowych — hamowały ich inicjatywę, hamowały tempo naszego budownictwa socjalistycznego.**

Oddział W-4 nie jest wyjątkiem

Oddział W-4 Zakładów im. J. Stalina jest przykładem braków i niedostatków wywołanych nieodpowiednim zaszeregowaniem i przestarzałymi normami, jakkolwiek uchodził na terenie Zakładów za jeden z najlepszych pod tym względem oddziałów.

Tak np. wydajność pracy na rewolwerówkach była na tym oddziale niższa przeciętnie o 50 proc., niż na innych, nie tak zasadniczych dla produkcji stanowiskach. Obsługa rewolwerówek wymaga wysokich kwalifikacji. Tymczasem robotnicy, którzy przychodzili do tego oddziału, w przeważającej większości stawiali pierwsze kroki w zawodzie. Niskie wyniki produkcyjne, spowodowane brakiem odpowiednich kwalifikacji zniechęcały ich, więc starali się o przeniesienie do innej, bardziej odpowiedniej dla nich, łatwiejszej pracy, poza ZISPO. Dlaczego?

O wiele łatwiejsza jest np. obróbka kół. Ale tutaj nie kierowano młodych robotników, gdyż załogę oddziału stanowią starzy fachowcy, którzy pracują tu od wielu lat. Często nie godzili się oni na przesunięcie ich do bardziej odpowiedzialnej pracy, gdyż zaniżone normy na obróbkę kół gwarantowały im wysokie zarobki. Powstała więc niezdrowa sytuacja: **niektórzy fachowcy trzymali się uporczywie najłatwiejszych prac, a nowi, niewyszkoleni robotnicy otrzymywali skomplikowane i trudne zadania, z których w wielu wypadkach nie potrafili się wywiązać.**

Skutki stosowania przestarzałych norm widziała wyraźnie znaczna część robotników ZISPO, dlatego też domagali się oni zmiany istniejącej sytuacji. Tak np. zetempowiec tow. **Marian Rok** powiedział: **„Wykonuję obecnie na przeciągarce 226 proc. normy. Uważam jednak, że mogę jeszcze zwiększyć swą wydajność, a bodźcem do tego będzie ustalenie nowych, słusznych norm, dostosowanych do wprowadzonych zmian w uposażeniu technicznym naszego oddziału.**

Ale nie od pierwszej chwili zrozumiałem tę konieczność. Dopiero gdy zapoznałem się z artykułem tow. Kłosiewicza, zamieszczonym w „Trybunie Ludu", gdy uważnie zastanowiłem się nad tym wszystkim, o czym mówiono na zebraniach poświęconych tej sprawie, nabrałem przekonania i sam stałem się agitatorem nowych norm.

Gdy rozmawiałem z towarzyszami na ten temat, powoływałem się często na przykład norm dla mojego stanowiska, jako na dowód nieaktualności obowiązujących norm. Dlaczego — pytałem — obecnie, gdy otrzymałem nowe, bardziej nowoczesne i wydajne przeciągacze, gdy wyeliminowałem dzięki zastosowaniu pomysłu racjonalizatorskiego wstępne szlifowanie i tym samym skróciłem czas produkcji elementów, dlaczego po tym wszystkim mam się stosować do starych, nie uwzględniających tych zmian wskaźników? Czy jest to sprawiedliwe? Nie".

Aby zapewnić rytmiczność pracy

Niesłuszne często normowanie było również przyczyną wielu niedomagań w produkcji. Przez pierwsze dekady na W-4 produkcja pozostawała w tyle za planem, dopiero pod koniec miesiąca, kosztem godzin nadliczbowych, osiągała przewidziany poziom.

Tak np. w ciągu pierwszej dekady maja wykonano 11,1 proc. planu. Do końca następnej dekady zrealizowano w sumie 45,9 proc. planu. Na 11 ostatnich dni miesiąca pozostało do wykonania 54,1 proc. planu miesięcznego.

Aby ratować plan, najofiarniejsi spośród pracowników zostawali dodatkowo po dniówce. Tak np. zetempowiec **Leszek Tomikowski** pracował nieraz po kilkanaście godzin dziennie, aby nadrobić opóźnienia w realizacji planu. Plan został wprawdzie wykonany, ale nadgodziny spowodowały wzrost kosztów własnych i przekroczenie funduszu płac.

Brak kontroli prowadzi do zaburzeń w systemie płac

Wraz z wprowadzeniem nowych norm przestrzegać się będzie ściśle zasady dokładnej kontroli ich stosowania.

Pewna liczba robotników, pracując przy robotach wyjątkowo trudnych, nieobjętych normami, posługiwała się tzw. „kartami dodatkowymi". Na kartach tych robotnicy sami określali ilość przepracowanych godzin. Ich pracy nie kontrolował ani majster, ani brygadzista. Praktycznie więc sami decydowali o wysokości swoich zarobków. Dotychczasowy tryb wypełniania kart roboczych nie sprzyjał kontroli rzeczywiście spotrzebowanego czasu na wykonanie powierzonych elementów i mniej świadomym robotnikom stwarzał pole do nadużyć.

Skutki? W ZISPO przekroczony został poważnie fundusz płac przy jednoczesnym obniżeniu wydajności pracy. Np. w oddziale W-2 w roku 1952 czas potrzebny na produkcję parowozu wzrósł o 493 roboczogodziny.

Przeprowadzana obecnie doniosła reforma w systemie płac i zmiana przestarzałych norm likwiduje te niezdrowe zjawiska.

Nowe normy zostaną przygotowane należycie

W Zakładach im. J. Stalina w Poznaniu trwają prace nad ustanowieniem nowych norm i rewizją zaszeregowań robotników.

Komisja przeglądu norm działa na zasadzie jak najściślejszej współpracy z robotnikami. Projekty norm wysuwane są przez komisje wydziałowe poszczególnych oddziałów ZISPO. W skład komisji wchodzą przedstawiciele kierownictwa i załogi. Na przykład w oddziale W-3, na wydziale montażu pudeł wagonów, w pracy komisji wzięli udział tacy przodownicy pracy, jak: **Mieczysław Kurek, Stanisław Hejmann** i inni.

Na tej samej zasadzie działają komisje zaszeregowań, badające kwalifikacje robotników i określające grupy ich uposażeń. Jedną z nich jest komisja na oddziale obróbki mechanicznej W-4. W wyniku jej pracy stwierdzono, że wielu pracowników otrzymywało wynagrodzenie nie odpowiadające ich kwalifikacjom. I tak podwyższono grupy tow. **Pecowi, Tomczakowi, Jezierskiemu, Kieliszewskiemu** i innym, którzy wykazali odpowiednią znajomość zawodu i chęć do pracy. Nie wszystkim jednak można było podwyższyć grupy. U części bowiem robotników stwierdzono poważne luki w opanowaniu zawodu, jak np. u tow. **Cerkiewicza i Plątyszek,** czy też niedbałość i brak chęci do pracy, jak np. u tow. **Adamczaka** i **Łuczaka.** Tym towarzyszom musiano grupy obniżyć. W przeciwnym razie pokrzywdzona byłaby reszta załogi.

Robotnicy ZISPO doceniają znaczenie wprowadzenia nowych norm płac, i postanawiają jeszcze przed terminem rozpocząć według nich pracę. M. in. załogi TM, W-7 i W-8 zobowiązały się przejść na nowe normy od 15 czerwca.

Nie wszędzie jednak wyjaśniono w dostatecznym stopniu robotnikom znaczenie przeprowadzanej zmiany. W niektórych jeszcze wypadkach agitatorzy zetempowscy nie są odpowiednio przygotowani do swojej pracy, wykazują zbyt mało inicjatywy i wyrobienia politycznego. Aby zmienić ten stan rzeczy, należy na wyższy poziom podnieść seminaria dla agitatorów, lepiej uzbrajać ich w argumenty do pracy uświadamiającej, do walki z wrogą plotką.

Organizacja zetempowska w ZISPO powinna włączyć do tej ważnej pracy politycznej jak największą liczbę aktywu nieetatowego spośród przodujących młodych robotników. Chodzi bowiem o to, by każdy chłopiec i dziewczyna w ZISPO rozumieli, że uporządkowanie sytuacji na odcinku norm i płac przyczyni się do szerszego wprowadzenia w życie socjalistycznej zasady wynagrodzenia za pracę, że wpłynie na wzrost wydajności pracy, na przyspieszenie tempa wykonania zadań Planu 6-letniego.

K. KRAUSS

Lokomobila nie zając nie ucieknie

Już od 8-miu lat stoi bezczynnie stara lokomobila w PGR-ze nr 1 okr. przemyskiego, czekając na decyzję dyrekcji zespołu. Zwrócili na nią uwagę uczniowie ze szkoły 11-letniej w Dukli, którzy chcieli rozebrać maszynę na części i zabrać na złom. Bardzo się o to rozgniewała na nich dyrekcja zespołu. I słusznie. Ale jak długo jeszcze dyrekcja zamierza zwlekać z wydaniem decyzji o dalszych losach maszyny? Dyrekcji nie spieszy się. Cóż, lokomobila nie zając, nie ucieknie.

Trzeba jak najprędzej zlikwidować ten karygodny stosunek dyrekcji zespołu do własności państwowej, o co prosimy Okręgowy Zarząd PGR-ów w Rzeszowie.

Wg korespondencji młodzieży ze szkoły ogólnokształcącej w Dukli

(h.o)

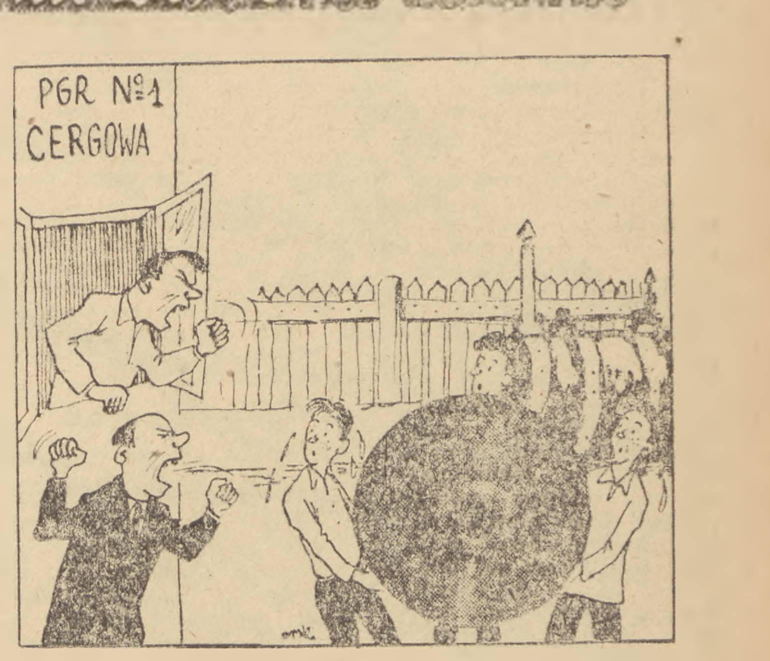

KIM CHCĘ BYĆ?

Do zobaczenia na Wydziale Komunikacji

Droga Krysiu!

Dość długo nie odpisywałem na Twój list. Wynikło to z tego, że musiałem ze względu na ważność poruszonych w nim spraw dobrze się zastanowić. Poradzić komuś w tak ważnej sprawie jak wybór zawodu, nie jest rzeczą łatwą. Piszesz, że w tym roku kończysz liceum i zastanawiasz się nad tym, co będziesz dalej robić.

Przed czterema laty ja również byłem w tej samej sytuacji. Szczęśliwy jestem, że wówczas uczyniłem właściwy wybór. Wprawdzie w naszym kraju wszystkie zawody są potrzebne, ale o ile wydajniej pracuje człowiek w zawodzie, który odpowiada jego zamiłowaniom, w zawodzie, który — nie wstydźmy się tego powiedzenia — kocha. Nie mogę, jako starszy kolega odmówić udzielenia Ci rady w powzięciu decyzji tak ważnej w życiu.

Pamiętam jak marzyłaś o tym, żeby wymazać ze słownika określenie „polska droga" w tym znaczeniu, jakie jeszcze ma ono obecnie; jak chciałaś, aby kraj nasz pokrył się siecią lśniących autostrad, po których pomkną produkowane w naszych fabrykach nowoczesne samochody.

Wiem również, z jakim zapałem w tym czasie uczyłaś się matematyki i fizyki.

Radzę Ci, abyś rozpoczęła studia na **Wydziale Komunikacji Politechniki Warszawskiej.** Wiadomości nabyte na naszym Wydziale pozwolą Ci stać się budowniczym dróg żelaznych, kołowych lub lotnisk, względnie ulic lub placów miejskich, zależnie, którą wybierzesz sekcję Oddziału Drogowego, a więc BUDOWY KOLEI, DROGOWO-LOTNISKOWĄ lub KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ. Nie daję Ci szczegółowych wskazówek, jaką masz wybrać sekcję (a jest ich na naszym Wydziale pięć), gdyż na to będzie czas, gdy rozpoczniesz studia na Politechnice (specjalizacja zaczyna się dopiero na drugim semestrze, a bardziej szczegółowa na trzecim). Wystarczy jak zdecydujesz się na studia na **Wydziale Komunikacji.** Zapoznawszy się ze studiami na Politechnice i ich programem, łatwo sama podejmiesz decyzję.

Z trzech istniejących na naszym Wydziale sekcji kolejowych, tj. wymienionej już sekcji Budowy Kolei i dwóch sekcji Oddziału Ruchu Kolejowego, tj. ZABEZPIECZENIA RUCHU POCIĄGÓW I EKSPLOATACJI KOLEI, ta ostatnia ma największe znaczenie dla kolei, której produkcją jest przewóz towarów i osób. Nie mam zamiaru umniejszać znaczenia innych sekcji, gdyż jak już zaznaczyłem, wszystkie specjalności są potrzebne naszej gospodarce narodowej, tym niemniej człowiek, który lubi czynną, pełną napięcia pracę, której trzeba oddać wszystkie swe umiejętności, winien stać się „ruchowcem" (tak w naszym potocznym języku nazywa się studentów i absolwentów sekcji Eksploatacji Kolei).

Moi koledzy z politechnicznej ławy poszli niedawno do produkcji. Rozeszli się po sieci kolei polskich tam, gdzie byli najbardziej potrzebni (trzeba Ci bowiem wiedzieć, że kolej potrzebuje bardzo dużo fachowców z tej dziedziny). Będą oni wytrwale walczyć o poprawienie wskaźników eksploatacyjnych tych rejonów sieci kolejowych, w których się znajdą tak, jak na Politechnice walczyli o coraz lepsze wyniki w nauce. Będą walczyć o regularność biegu pociągów tak, jak troszczyli się o terminowe zdawanie egzaminów.

Martwisz się również, jak urządzisz sobie życie z dala od rodziny. Oczywiście tak, jak wiele Twoich starszych koleżanek i kolegów. Znając Twoje warunki rodzinne mogę Cię zapewnić, że dostaniesz stypendium i mieszkanie w domu akademickim. Wiesz przecież, że ja przez całe studia żyłem w tych warunkach.

Studia na naszym Wydziale trwają cztery lata, w okresie wakacji odbywa się miesięczne praktyki wakacyjne, gdzie zdobywa się niezbędne minimum wiadomości praktycznych.

I jeszcze jedno. Z naszego Wydziału wyszła dopiero jedna kobieta - inżynier. Na młodszych latach jest pod tym względem lepiej, ale i tam kobiet jest bardzo mało. Porozmawiaj o tym co Ci napisałem z koleżankami i do zobaczenia we wrześniu na Politechnice.

Pozdrawiam Cię serdecznie!

Inż. ANDRZEJ SADOWSKI

Absolwent Wydz. Komunikacji Politechniki Warszawskiej

[illegible]

Dlaczego utrudnia się nam pracę świetlicową?

My młodzież świetlicy gminnej w **Głuszynie, pow. Namysłów,** woj. opolskie zwracamy się do Redakcji z prośbą o udzielenie nam pomocy w rozwiązaniu naszych trudności.

Otóż niedawno otwarto u nas świetlicę, której kierownikiem jest kol. **Czesław Kaleta.**

Dotychczas u nas nie było żadnej pracy kulturalnej, teraz świetlica gromadzi młodzież co wieczór, coraz lepiej rozwija się nasze życie świetlicowe. **Mamy już zespoły: teatralny, chóralny, sportowy, obejmujący sekcję tenisa i szachową.** Obecnie zapisało się 11 osób na nowy kurs **Wszechnicy Radiowej.**

Na 1 maja przygotowaliśmy montaż literacki, drugi na święto ludowe. Zespół teatralny przygotowuje wystawienie sztuki. W związku z Dniami Książki, Oświaty i Prasy urządziliśmy wystawę książek.

Jednakże władze terenowe nie doceniają widocznie roli świetlicy w gromadzie nie rozumieją ile trudu i wysiłku kosztowały te osiągnięcia.

I tak np. w niedzielę w dniu 26.IV br. przewodniczący GS-u założył bufet w naszej świetlicy. Po zakończeniu sprzedaży dekoracja świetlicy została całkowicie zniszczona.

Następnie w dniu 19.V. 1953 r. Prezydium Gm. Rady Narodowej umieściło w naszej świetlicy Urząd Miar i Wag, zamiast wykorzystać znajdującą się niedaleko wolną po dawniejszej restauracji salę. Jednakże zastępca przewodniczącego Prez. GRN **tow. Karolak Edward** nie zgodził się na tą propozycję. Musieliśmy opuścić naszą świetlicę, przerwać zajęcia i próby.

Poza tym na wiele trudności napotyka kierownik naszej świetlicy. Wkłada on wiele wysiłku w pracę kulturalną — uzyskane przez nas osiągnięcia, w znacznej mierze są jego zasługą. Dotychczas jednak za swą pracę nie otrzymał żadnego wynagrodzenia. Prezydium GRN ciągle zwleka z zawarciem umowy na pracę. Nic dziwnego, że ob. Kaleta, nie mając z czego żyć, chce pracę przerwać.

Młodzież z Głuszyny
pow. Namysłów
woj. opolskie

Sprawę utrudniania młodzieży pracy świetlicowej kierujemy do Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej w Namysłowie z prośbą o zainteresowanie się i dopomożenie młodzieży w zlikwidowaniu istniejących trudności.

Prosimy również Prezydium Powiatowej Rady Narodowej o zajęcie się tą sprawą i spowodowanie wypłacenia ob. Czesławowi Kalecie należnego mu wynagrodzenia i o powiadomienie nas o wynikach.

Red.

PROGRAM RADIOWY

ŚRODA 17 CZERWCA

Program I — na fali 1322 m.

Z przyczyn technicznych nadawanie Programu I rozpoczyna się o g. 13.25.

Program dnia 13.25, Wiadomości [illegible] 20.00, 23.00.

[illegible] Audycja dla dzieci, 16.10 Muzyka, 16.20 Tydzień Muzyki Austriackiej. W progr. Rubin: „Gdy [illegible] nie będzie więcej wojny" — kantata robotnicza w wykonaniu Wielkiej Ork. Symf. i Chóru Radia Wiedeńskiego p.d. prof. G. Kassowitza, 16.50 Głos mają kobiety, 17.00 Recenzja Adama Cedry broszury Jarosława Jurkiewicza p.t. „Nunciatura Achillesa Ratti", 17.20 Koncert Orkiestry Rozgł. Łódzkiej p.d. R. Dębicha, 18.00 Na szerokim świecie, 18.15 Popularny koncert solistów, 18.45 „Kartki z pamiętnika" — opow. Jakuba Opoczyńskiego, 19.00 Koncert Ork. Rozgł. Warsz. PR p.d. St. Rachonia, 19.45 Audycja dla wsi 21.28 Wiadomości sportowe. 20.34 Czeskie i słowackie melodie ludowe, 20.45. Odpowiedzi Fali 49. 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. St. Szpinalskiego, 21.30 Aud. literacka, 21.45 Ulubione melodie wyk. Sekstet PR. M. Podsiadły — klarnet, 22.12 Z cyklu: „Bajki włoskie" — opowiad. Maksyma Gorkiego p.t. „Tunel", 22.27 Rosyjska muzyka kameralna. W progr. A. Głazunow. Kwartet słowiański op. 26.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 7.50, 14.00, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50. 5.10 Audycja dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Muzyka poranna, 6.45 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka poranna, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Koncert poranny, 8.55 Aud. dla kl. VI, 9.15 Muzyka popularna, 9.35 Muzyka kameralna, 9.50 Przerwa, 10.55 Aud. dla klas I i II, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Na swojską nutę — gra zespół Harmonistów, J. Stecia, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 „Wieś tańczy i śpiewa", 13.15 Muzyka rozrywkowa, 13.35 Koncert solistów, 13.55 Przerwa, 14.05 Informacje, 14.10 Aud. dla kl. III—IV, 14.30 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej p.d. W. Pawłowskiego, 15.10 „Zabłąkane ptaki" — fragm. pow. Gustawa Morcinka, 15.30 Audycja dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I, 16.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Chóru i Ork. Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej p.d. E. Ciukszy, 17.15 Utwory wiolonczelowe — gra H. Kowalska, 17.30 Na warszawskiej fali, 17.55 „Ze sportu", 18.00 Popularna muzyka polska: W progr. utwory Moniuszki, Kiesewettera i Panufnika. 18.30 Pogadanka sportowa, 18.40 Pieśni do słów T. Lenartowicza, śpiewa A. Dankowska, 19.00 Kronika kulturalna, 19.30 Muzyka i aktualności.

Młodzież łódzka wybiera delegatów na IV Festiwal

Czesław Pietrzak z ZPB im. J. Marchlewskiego

Minęło 5 lat od chwili, gdy **Czesław Pietrzak** przestał pracować u proboszcza ozorkowskiej parafii ks. **Wiśniewskiego.**

Wolał pójść do pracy w przemyśle. W **ZPB im. Juliana Marchlewskiego** pod ojcowską opieką majstra **Siedlanowskiego** uczył się zawodu wałkarza. Niedługo po tym wyjechał z **46** brygadą do **Nowej Huty** — gdzie pracował przy budowie linii kolejowej. Za przodownictwo w pracy otrzymał 4 odznaczenia SP-owskie.

Pierwszym jego czynem po powrocie do fabryki było zorganizowanie na walkarni **13** osobowej brygady, której został kierownikiem.

Tuż przed **Zlotem Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej Czesiek Pietrzak** pomógł młodzieży zorganizować trzy młodzieżowe brygady produkcyjne. Niedługo po tym został członkiem zarządu oddziałowego ZMP, a wreszcie przewodniczącym organizacji oddziałowej na przędzalni średnioprzędnej. Pietrzak chętnie uczęszczał na szkolenie. Dużo pomagał młodzieży w usuwaniu trudności. Dla każdego miał zawsze czas. Nie ma w fabryce człowieka, który by go nie znał, a wiele młodych prządek uważa go za swojego najlepszego kolegę.

I właśnie dlatego, kiedy wśród kilkunastu kandydatur padło na zebraniu wyborczym nazwisko **Pietrzaka,** zebrana młodzież powitała kandydaturę długo niemilknącymi oklaskami.

— *„Opowiem delegatom na IV Festiwalu o naszych dzielnych prządkach i tkaczkach, które przyczyniły się do wysunięcia naszych Zakładów z ostatniego na czołowe miejsce —* mówił do swych towarzyszy *Czesław Pietrzak. Obiecuję wam jeszcze lepiej pracować dla dobra naszego kraju"*

J. PILICHOWSKI
Łódź

Janina Ciszewska z ZPB im. Armii Ludowej

Salę świetlicową w ZPB im. Armii Ludowej w Łodzi szczelnie wypełnia młodzież. Są wśród niej wybitni przodownicy pracy tacy jak: Janina Próba — prządka, Jerzy Lerczyński — elektromonter, Janina Ciszewska — tkaczka i wiele innych.

Po referacie mówiącym o zadaniach młodzieży przed IV Festiwalem w Bukareszcie, młodzi chłopcy i dziewczęta przystąpili do wyboru delegata. Wśród wielu kandydatur szczególne uznanie wywołała kandydatura **Janiny Ciszewskiej.** Zabierając głos mówił o jej pracy młody majster tkacki **Tadeusz Pieszyński:**

— *„Janka Ciszewska jest jedną z najlepszych pracownic i aktywistek. Znamy ją wszyscy, pamiętamy z jakim zapałem organizowała młodzieżową brygadę, która stanęła do walki o tytuł pionierskiej. Brygada jej w ostatnich dniach mimo trudnych warunków wykonała 105 proc. normy".*

Jankę Ciszewską wybrała młodzież z ZPB im. Armii Ludowej swym delegatem na Festiwal.

Józefa Bachul z ZPDz. im. Rychlińskiego

W czasie wyborów delegata na IV Festiwal w Bukareszcie szwaczka z „potoku koszul gimnastycznych" Teresa Chwała powiedziała do młodzieży:

— *Moim zdaniem na Festiwal winna jechać koleżanka Józefa Bachul — młoda krojczyni, która wykonuje 280 proc. normy. Znam ją. Ta dziewczyna jest przykładem dla całej załogi za swoją ofiarną pracę, odznaczona została Srebrnym Krzyżem Zasługi.*

Wypowiadali się i inni. W wyniku głosowania delegatką na Festiwal została wybrana **Józefa Bachul.**

M. KOZAK

Niedbałe zaopatrzenie hamuje produkcję spółdzielni „Mazurka"

Głównym dostawcą surowca produkcyjnego dla spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Mazurka" w Wojnowie pow. Mrągowo, woj. Olsztyn jest Delegatura dla Spraw Zaopatrzenia CPLiA w Łodzi, która nie wywiązuje się ze swych zadań wobec odbiorców. Ostatnio Delegatura dla Spraw Zaopatrzenia CPLiA w Łodzi realizując rozdzielnik Zarządu Głównego CPLiA (ZN -25-753/53 z dnia 7.V.53 r.) przysłała do spółdzielni „Mazurka" w Wojnowie przędzę bawełnianą rodzaj 20/1, zamiast rodzaj 52/2, jak to przewidywał rozdzielnik.

Nadesłaną przędzę niewłaściwego rodzaju spółdzielnia „Mazurka" zmuszona była odesłać z powrotem do Łodzi, pozostając bez surowca.

Upłynęły już dwa miesiące 2-go kwartału, a Delegatura dla Spraw Zaopatrzenia w Łodzi nie zrealizowała dotychczas kwartalnych dostaw surowca do spółdzielni „Mazurka", w wyniku czego zarząd spółdzielni zmuszony był z dniem 15.V b.r. zlikwidować oddział produkcyjny w Zgonie oraz zatrzymać produkcję na 10 krosnach w Wojnowie.

Często powtarzające się wypadki przysyłania niewłaściwego rodzaju surowca oraz niewypełniania rozdzielników dostaw przez Delegaturę dla Spraw Zaopatrzenia CPLiA w Łodzi wynikają ze złej organizacji pracy tej instytucji.

Sprawę złego zaopatrywania w surowiec spółdzielni „Mazurka" w Wojnowie, przekazujemy do Zarządu Głównego Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Warszawie.

R. SOBCZAK
Olsztyn

Jerzy Stefan Stawiński

HERKULESY

75)

— Zauważyliście, kolego Sapiński, że w waszej grupie zarysował się od początku wyraźny podział?

Tamten odpowiada po namyśle, cicho. Ten jego głos jest chyba zmęczony.

— Oczywiście. Podział klasowy. Z jednej strony Dietrich, Masłowska, Danikowski...

— A z drugiej reszta, prawda?

Sapiński zastanawia się.

— Nie — mówi powoli. — Z drugiej strony wy. Reszta jest bierna. Janik, Wałach... Tamci zakrzykują wszystkich. Właściwie demoralizują grupę.

— Tak myślicie, kolego Sapiński? — Gandera jest nieco urażony, bo obraz, który odmalował Sapiński, wydaje mu się przesadnie pesymistyczny. — Jeżeli tak dobrze widzicie ten układ grupy, to powiedzcie mi, gdzie wy jesteście? Czy z Dietrichem, czy z Wałachem, czy ze mną?

Sapiński strząsa śnieg z krzaka. Zatrzymuje się.

— Ja... to co innego. Tworzę oddzielną partię.

Teraz! Trzeba tylko uniknąć wszelkiej nagany w głosie.

— A nie wydaje się wam, kolego Sapiński, że taka postawa nie jest w porządku?

— Taka postawa nie jest w porządku. Ale trzeba widzieć przyczyny, które ją wywołały...

Wchodzą do stołówki. Jest wcześnie, wiele stolików wolnych. Jeść z nim razem obiad?

— Może siądziecie ze mną, kolego Sapiński? Skończymy tę rozmowę.

— Chętnie.

— Jakie to przyczyny, kolego Sapiński?

Sapiński wzrusza ramionami. Nie patrzy w oczy Gandery.

— Dużo o tym mówić. Najważniejszą przyczyną jest wrogość kolegów. Od pierwszego dnia po moim powrocie potrafili mnie tylko wyśmiewać. Trzymałem się na uboczu.

—I obserwowaliście moje kłopoty, co? — w głosie Gandery brzmi uraza.

— Obserwowałem. Ale później przestaliście się zmagać...

Co to za aluzja? Zdania wypowiadane przez Sapińskiego brzmią jak wyrzut czy oskarżenie. Kto tu przyszedł oskarżać? Gandera czy Sapiński? Jakim prawem...

— Zostawmy to, co było. Czy nie uważacie, że powinniście się przyłączyć do akcji, którą mam zamiar prowadzić? Do walki o wzmocnienie ideologiczne grupy, o dobre wyniki kolokwiów?

— Chętnie. Jeżeli macie zamiar taką akcję prowadzić... Tylko...

— Co tylko?

— Nie wiem, czy coś pomogę... Znacie stosunek kolegów do mnie.

— Powinniście pokazać, że nie jesteście dawnym Sapińskim, że zmieniliście się.

— Mianowicie jak?

— Przede wszystkim uczyć się...

— To robię od rana do wieczora.

— Poza tym okazywać słowem i czynem, że jesteście uświadomionym zetempowcem...

— Czy jestem zetempowcem? Nie nie wiem, jak zostanie rozstrzygnięta sprawa mojego członkowstwa...

Tu go mam! Jakże łatwo teraz uderzyć!

— A co to ma z uświadomieniem wspólnego? Jeżeli was nawet usuną z ZMP... przejdziecie do obozu reakcji?

— Nie, nie przejdę!... Chcecie żebym wam powiedział? Rozumiem błąd, który popełniłem...

Gandera nie spodziewał się tych słów. Wydawało mu się, że złagodniała ta ostra, nielubiana twarz. A może istotnie winę ponosiła tylko Danusia? Nikt się nie zaleca do kobiety, by chodzić z nią dwa dni... Nie można jednak o to pytać; pytanie nie przeszłoby przez gardło...

Wiele musiało kosztować Sapińskiego to wyznanie. I to przed kim? Przed Ganderą, którego jeszcze tak niedawno uważał za nic, za pętaka...

Przy stoliku jeszcze dwa miejsca wolne. Masłowska i Danikowski podchodzą, by je zająć. Są zdziwieni; Sapiński i Gandera jedzą wspólnie obiad i rozmawiają, jak gdyby nigdy nic.

— Cud się stał pewnego razu, oj! — śpiewa pod nosem Dietrich przy sąsiednim stoliku. — Swój swego zawsze wyniucha...

Gandera udaje, że tego nie słyszy. Już on się teraz zajmie tym Dietrichem...

— Basiu, jak ci idzie — pyta rzeczowo. — Nie ma trudności?

— Same trudności! Największe z zespołami. Nie można dobrać. Tak źle i tak niedobrze!

— Bo tak nie można — denerwuje się Danikowski. — Dlaczego ja mam się uczyć z Janikiem i z Wałachem, kiedy chcę z Dietrichem i z Masłowską?

— Właśnie! — krzyczy Dietrich przechylając się wraz z krzesłem. — Ja tylko z nimi, kochanymi!

Dietrich ma duże, niebieskie oczy. Gdy się śmieje, dokoła oczu tworzą się koliste zmarszczki, które podobają się Ganderze. Ale zachowanie Dietricha nie podoba mu się.

— Wyniki będą przez to gorsze! — stwierdza Danikowski.

— To będzie tylko zalegalizowane *status quo* — wzrusza ramionami Dietrich. — I tak się razem uczymy.

Sapiński słucha w milczeniu, goniąc tępym nożem kiełbasę po talerzu.

— *Status quo?* — dziwi się Gandera. — Przecież wy się w ogóle nie uczycie... Żaden *status quo*...

Spojrzenia Danikowskiego i Dietricha spotykają się.

— Uczymy się! Czy od razu musimy tak kuć jak... — Danikowski zatrzymuje się nagle, lecz błysk oczu wskazuje, że ma na myśli Ganderę.

— Tu nie o to chodzi — Gandera stara się zachować w głosie spokój. — Naszym zadaniem jest doprowadzenie całej grupy do kolokwiów. Dlatego musimy stworzyć zespoły o mniej więcej jednakowym poziomie...

— Ja im już to mówiłam — wzrusza ramionami Basia.

— Mówiłaś, mówiłaś — denerwuje się Danikowski. — Ale sama nie chcesz, prawda?

Masłowska milczy.

Oni mi się każą uczyć z Wałachem! — wznosi oczy do nieba Dietrich.

— I z tym Janikiem, co patrzy na każdego, jak zły pies z budy! — wzrusza ramionami Danikowski.

— Pożegnajmy się z kolokwiami, przyjacielu — łka Dietrich.

Jedno wielkie błazeństwo! Gandera jest wobec tych ciągłych kpin bezradny. Prosić o przeniesienie tych dwóch do innej grupy? Nie można, to będzie kapitulacja. Musi ich jakoś okiełznać.

— To nie są żarty — mówi poważnie. — Janik umie o wiele więcej niż wy.

— Pewno, pewno...

— A Wałach ma ciągle trudności w nauce.

— Świetnie! — cieszy się Dietrich. — Niech się uczą razem. Janik nauczy Wałacha.

— Nie! — protestuje Gandera. — Janik jest sobek; niechętnie pomaga innym. Tylko w większym zespole można to jakoś rozkręcić. Wam nauka idzie łatwiej...

— Dziękujemy za uznanie — kłania się Danikowski.

(c. d. n.)

Oficerowie sztabowi obu stron w Korei opracowują szczegóły dotyczące zawarcia rozejmu

Agencja Nowych Chin donosi, że w Panmundżonie trwa od kilku dni gorączkowa praca, co dowodzi, że podpisanie rozejmu, którego cały świat oczekuje od tak dawna, jest już bliskie.

Posiedzenia oficerów sztabowych obu stron są w dalszym ciągu niejawne i będą nadal niejawne, prawdopodobnie do chwili, gdy wszystko będzie gotowe do podpisania rozejmu.

15 czerwca odbyło się posiedzenie oficerów łącznikowych które trwało 20 minut.

W pawilonie, w którym odbywają się zazwyczaj posiedzenia plenarne delegacji obu stron prowadzących rokowania w sprawie rozejmu, oficerowie sztabowi pracują po kilka godzin dziennie nad mapami. W myśl osiągniętego ostatnio porozumienia, do dokumentu z tekstem rozejmu będą dołączone mapy, na których zostanie wytyczona linia demarkacyjna, południowa i północna granica strefy zdemilitaryzowanej oraz oznaczone będą porty w Korei północnej i w Korei południowej, przez które w czasie trwania rozejmu obie strony będą miały prawo dostarczania broni i amunicji i luzowania oddziałów wojskowych. Na mapach tych będą również wytyczone linie komunikacyjne, którymi będą mogli się poruszać między **Panmundżonem** a tymi portami członkowie Neutralnej Komisji Kontrolnej, mającej czuwać nad przestrzeganiem warunków rozejmu.

★

Agencja Nowych Chin donosi, że delegacja koreańsko-chińska biorąca udział w rokowaniach w sprawie rozejmu w Korei ogłosiła następujący komunikat:

Dwie grupy oficerów sztabowych obu stron odbyły niejawne posiedzenia w dniu 15 czerwca. Następne posiedzenia obu grup oficerów sztabowych odbędą się 16 czerwca o godz. 11 przed południem.

15 czerwca odbyło się także posiedzenie oficerów łącznikowych obu stron.

★

Agencja Nowych Chin donosi, że Indie, Czechosłowacja, Szwecja, Szwajcaria i Polska odpowiedziały oficjalnie ministerstwu spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej wyrażając gotowość wzięcia udziału w pracach komisji repatriacyjnej państw neutralnych, która ma być utworzona w myśl porozumienia w sprawie repatriacji jeńców wojennych w Korei.

Departament Stanu podał do wiadomości, że Indie, Polska, Czechosłowacja, Szwecja i Szwajcaria wyraziły zgodę na wzięcie przez ich przedstawicieli udziału w pracach komisji repatriacyjnej państw nautralnych w Korei.

Zdrajca narodu Li Syn Man przeciwko rozejmowi w Korei

Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna opublikowała komentarz, w którym naświetla kulisy „opozycji" Li Syn Mana przeciwko zawarciu rozejmu w Korei.

Od chwili, gdy 3 czerwca zostało podpisane porozumienie w sprawie repatriacji jeńców wojennych — stwierdza agencja — i tym samym powstała perspektywa szybkiego zawarcia rozejmu oraz pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej, zdrajca Li Syn Man począł gwałtownie manifestować swą „opozycję" przeciwko rozejmowi w Korei, tak gorąco upragnionemu przez cały świat, wywierając równocześnie w tym kierunku presję na ludność Korei południowej. **Li Syn Man pragnie kontynuowania krwawej i niszczącej wojny.**

Agencja podkreśla, że im bardziej rokowania rozejmowe zbliżają się ku końcowi, tym głośniej krzyczy Li Syn Man o „marszu na północ", mimo że przeciwko tym zamiarom zdecydowanie protestuje ludność Korei południowej. Niezależnie od odmowy uczestniczenia w rokowaniach rozejmowych, Li Syn Man rozmyślnie rozgłasza treść niejawnych posiedzeń, usiłując w ten sposób przeszkodzić postępowi w rokowaniach. **Dnia 7 czerwca, widząc, że porozumienie w sprawie jeńców wojennych ma być podpisane, Li Syn Man ogłosił stan wojenny w Korei południowej, zmobilizował bandy chuliganów i kazał im urządzać „demonstracje" przeciwko podpisaniu porozumienia rozejmowego.**

Następnie agencja stwierdza, **że między Li Syn Manem a jego amerykańskimi mocodawcami nie ma żadnej różnicy zdań, a cała akcja „opozycyjna" jest tylko próbą pewnych amerykańskich kół militarystycznych storpedowania rozejmu w Korei.** Komentarz agencji podkreśla, że osiągnięcie porozumienia w sprawie repatriacji jeńców wojennych nastąpiło dzięki wysiłkom rządów Chin Ludowych i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, które zawsze pragnęły pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego, jak również dzięki siłom pokojowym na całym świecie.

Agencja stwierdza, że opinia światowa powinna z uwagą śledzić zachowanie się Li Syn Mana, popieranego przez pewne militarystyczne koła amerykańskie. Agencja podkreśla również, że wobec pogróżek Li Syn Mana, iż nie dopuści on do repatriacji jeńców wojennych, strona amerykańska powinna poczynić odpowiednie kroki, aby zapewnić ścisłe wykonanie warunków porozumienia oraz zapobiec wszelkim próbom przeszkodzenia w wykonaniu tych warunków.

Agencja wzywa również opinię publiczną do zwrócenia uwagi na fakt, że Stany Zjednoczone gotowe są po zawarciu rozejmu zawrzeć z Li Syn Manem tzw. „układ o wzajemnej obronie". Niewątpliwie — stwierdza agencja — kryje się w tym zamiar USA dalszego uzależnienia od siebie Li Syn Mana pod względem wojskowym, podminowania rozejmu w Korei i pokoju, jak również pokrzyżowania dążeń narodu koreańskiego do zjednoczenia Korei własnym wysiłkiem.

Agencja stwierdza w zakończeniu, że **na wydarzenia w Korei zwrócone są oczy całego świata, ponieważ pokojowe rozwiązanie kwestii koreańskiej przyczyni się do zmniejszenia napięcia międzynarodowego i stworzy warunki umożliwiające rozwiązanie innych spornych problemów międzynarodowych. Podpisanie rozejmu w Korei jest obecnie najważniejszą sprawą dnia. Zbrodnicze wyczyny zdrajcy Li Syn Mana i pewnych militarystycznych kół w Ameryce powinny być potępione przez naród koreański i przez narody całego świata.**

Uczciwi ludzie całego świata domagają się ułaskawienia Rosenbergów

Sąd Najwyższy odrzucił wniosek o odroczenie egzekucji

Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych odrzucił wniosek o odroczenie daty egzekucji małżonków Rosenbergów, wyznaczonej — jak wiadomo — na dzień 18 czerwca.

Obrońca Rosenbergów, Bloch, oświadczył, że wystosuje do Eisenhowera prośbę o ułaskawienie Rosenbergów.

Ogólnokrajowy Komitet Obrony Rosenbergów zaciągnął przed Białym Domem **„warty ułaskawienia"**. Ponadto przed Białym Domem odbyła się w niedzielę potężna demonstracja, w której wzięło udział przeszło **10.000** osób. Manifestanci, niosący liczne transparenty, domagali się ułaskawienia **Rosenbergów** i rewizji procesu. Około **2.000** demonstrantów przyjechało specjalnymi pociągami z prowincji.

Demonstracja osiągnęła kulminacyjny punkt w momencie, gdy przed Biały Dom przybył 10-letni syn **Rosenbergów, Michał**, by stanąć na „warcie ułaskawienia". **Michał Rosenberg** przyniósł list do prezydenta **Eisenhowera**, w którym powtórnie prosi o ułaskawienie rodziców.

Mimo że do **Waszyngtonu** napływają z całego świata niezliczone depesze i listy protestacyjne z żądaniem uniewinnienia **Rosenbergów**, radio i prasa amerykańska usiłują przy pomocy spisku milczenia zataić przed amerykańską opinią publiczną olbrzymie oburzenie, jakie wywołał na całym świecie wyrok na **Rosenbergów**.

Akcja w obronie Rosenbergów trwa z niesłabnącą siłą we wszystkich krajach.

Dalsze apele o ułaskawienie skazanych i o rewizję procesu napłynęły do **Waszyngtonu** od grupy 60 członków parlamentu brazylijskiego oraz od **18** senatorów chilijskich. W **Melbourne** w Australii odbyła się demonstracja przed gmachem konsulatu amerykańskiego.

Walka o życie **Rosenbergów** przybrała olbrzymie rozmiary na terenie Francji, obejmując wszystkie odłamy opinii publicznej. W fabrykach i zakładach pracy odbywają się wiece i zebrania protestacyjne. W wielu miejscach publicznych organizowane są manifestacje, w czasie których zbierane są podpisy. Na murach i słupach mnożą się napisy w obronie **Rosenbergów**. Ambasada amerykańska w **Paryżu** otrzymała około **7.000** zbiorowych i indywidualnych apeli o ułaskawienie **Rosenbergów**. Figurują pod nimi podpisy wielu wybitnych osobistości, które przyłączyły się do akcji bez względu na przekonania polityczne i wyznanie.

W ramach wielomilionowego ruchu protestacyjnego w Niemczech zachodnich odbyły się w **Stuttgarcie** demonstracje kobiet i matek. Do amerykańskich przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych w Niemczech zachodnich napływają liczne apele i przybywają delegacje, protestujące przeciwko haniebnemu procesowi i wyrokowi w sprawie **Rosenbergów**.

Agencja Nowych Chin donosi, że przedstawiciele około 30 organizacji chrześcijańskich w Chinach uchwalili rezolucję, w której protestują przeciwko zbrodni, jakiej zamierza dokonać rząd amerykański, mordując małżonków **Rosenbergów**, i domagają się natychmiastowego zwolnienia ich z więzienia.

Z obrad Ogólnochińskiego Zjazdu Młodzieży

W **Pekinie** trwają obrady Ogólnochińskiego Zjazdu Młodzieży.

W dniu 12 czerwca na posiedzeniu Zjazdu referat wygłosił przewodniczący Ogólnochińskiej Federacji Studentów **Tian Demin.** Oświadczył on, że w chwili obecnej w Chinach na wyższych uczelniach studiuje 202 **tys.** studentów, **3.090 tys.** młodzieży uczy się w szkołach średnich.

Przewodniczący Ogólnochińskiej Federacji Studentów oświadczył, że studenci chińscy biorą aktywny udział w walce o pokój i w międzynarodowym demokratycznym ruchu studentów.

X Zjazd KP Słowacji

Na X Zjeździe Komunistycznej Partii Słowacji przewodniczący partii W. Siroky wygłosił referat o pracy Komitetu Centralnego i zadaniach Komunistycznej Partii Słowacji.

W. Siroky omówił sukcesy osiągnięte przez obóz pokoju, demokracji i socjalizmu na całym świecie i omówił sytuację wewnętrzną.

W. Siroky zwrócił w swym referacie szczególną uwagę na sprawy wzmożenia ruchu współzawodnictwa pracy, rozwoju spółdzielczości produkcyjnej oraz budownictwa partyjnego.

SPORT

Ogólnopolska spartakiada młodzieży

Za kilka dni 24 czerwca na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu rozpocznie się I Ogólnopolska Spartakiada młodzieży szkół ogólnokształcących. Wrocławska Spartakiada, w której weźmie udział 3 tys. młodych zawodników i zawodniczek będzie dużym osiągnięciem sportowym młodzieży i jej wspaniałą manifestacją na cześć IV Festiwalu Młodzieży i Studentów. 3 tys. chłopców i dziewcząt, reprezentantów setek SKS-ów w Polsce, w szlachetnej rywalizacji sportowej na boiskach Wrocławia zadokumentuje swoje przywiązanie do ukochanej Ojczyzny, a uzyskane przez nich wyniki będą najlepszą odpowiedzią Państwu i Rządowi Ludowemu za opiekę nad sportem.

Do każdych zawodów trzeba się starannie i systematycznie przygotowywać, szczególnie przed Ogólnopolską Spartakiadą. Nie zapominają o tym dziewczęta stolicy. Foto J. Dempniak

Młodzieżowa Spartakiada udowodni czy nasz sport szkolny osiągnął poziom godny opieki, jaka otacza go Państwo i Partia. Spartakiada będzie podsumowaniem całorocznej pracy SKS-ów, wykaże ona na ile kierownictwo szkół, grono nauczające i organizacje zetempowskie opiekowały się rozwojem sportu wśród młodzieży szkolnej.

Na starcie wrocławskiej Spartakiady zobaczymy najlepszych sportowców szkół ogólnokształcących — zawodników, wyłonionych drogą szeregu eliminacji z 250 tys. uczniów i uczennic uprawiających czynnie sport.

Wyniki jakie uzyskali sportowcy szkolni na Spartakiadach okręgowych i wojewódzkich pozwalają przypuszczać o wysokim poziomie imprezy centralnej. Rezultaty **Kruglika** (Oliwa) w biegu na 100 m — 10.8 sek oraz wspaniały wynik **Sankowskiej** (Warszawa) w rzucie dyskiem 41,76; czas uzyskany w biegu na 1000 m — 2.36.6 min. przez **Nowickiego** z Bydgoszczy, rezultat **Paprockiego** (Bydgoszcz) w rzucie oszczepem 52.39 oraz cały szereg innych doskonałych wyników jakie uzyskała młodzież na wojewódzkich Spartakiadach mówią same za siebie.

W dotychczas rozgrywanych Ogólnopolskich Igrzyskach Szkolnych brak było takich dyscyplin sportowych jak gimnastyka, strzelanie i koszykówka żeńska. Zawody pływackie i lekkoatletyczne rozgrywane były systemem korespondencyjnym. Niepełny program dotychczasowych Igrzysk szkolnych nie dawał całkowitego obrazu poziomu sportu szkolnego. Zdobyczą tegorocznej Spartakiady będzie właśnie włączenie tych dyscyplin do jej programu i rozgrywanie ich z udziałem reprezentacji poszczególnych województw. Po raz pierwszy na wrocławskiej imprezie do punktacji okręgów zostanie wprowadzony tor przeszkód. Ta konkurencja będzie jedną z bardziej pasjonujących i atrakcyjnych dyscyplin Spartakiady.

Organizatorzy tej imprezy — Wydział Oświaty MRN we Wrocławiu bardzo starannie przygotowują się na przyjęcie szkolnych sportowców z całej Polski. Wszystko jest już prawie gotowe. Uczestnicy Spartakiady zamieszkają w specjalnie zbudowanym miasteczku namiotowym z własną kuchnią polową, natryskami, czytelnią wyposażoną w ciekawe książki, czasopisma itp. Komitet Organizacyjny zadbał również o rozrywki kulturalno-oświatowe sportowców, którym w czasie wolnym wyświetlane będą ciekawe filmy, oraz zobaczą oni popisy zespołów artystycznych. Przewidziane są również masowe pokazy gimnastyczne w wykonaniu młodzieży szkolnej ze Świdnicy. Gospodarze zawodów przygotowują stylizowane tańce ludowe, które wykona 800 młodych artystów.

Spartakiada przeprowadzona zostanie w następujących konkurencjach sportowych:

Chłopcy: lekkoatletyka — bieg na 100, 300 i 1000 m; sztafety — 4 x 100 m i olimpijska — 800 x 400 x 200 x 100; skok wzwyż i w dal, rzut oszczepem i dyskiem, pchnięcie kulą, tor przeszkód oraz pięciobój: bieg 100 m, kula, dysk, skok w dal i wzwyż.

Dziewczęta startować będą w biegu na 60, 100, i 300 m, w sztafecie 4 x 100 m, w skoku wzwyż i w dal, w rzucie dyskiem, oszczepem i pchnięciu kulą, na torze przeszkód i w trójboju lekkoatletycznym (60 m, skok wzwyż i rzut dyskiem).

Pływanie chłopcy: 100 m styl. dowol., 200 m styl. klas., 100 m styl. grzbiet. Sztafety 5 x 50 styl. dowol. 3 x 100 styl zmien.

Dziewczęta: 50 m styl dowol., 100 m styl klas., 50 m grzbiet., sztafeta 5 x 50 i 3 x 50 m styl. zmien. Spartakiada obejmuje również gimnastykę, strzelanie i gry zespołowe.

(J. K.)

Królak wygrywa II etap Wyścigu dookoła Warmii i Mazur

Rozegrany 15 bm. II etap Wyścigu Kolarskiego dookoła Warmii i Mazur prowadził z Olsztyna do Działdowa (156 km).

Serdecznie żegnali 98 kolarzy mieszkańcy Olsztyna. Przez pierwsze 20 minut kolarze jechali zwartą grupą. Po pół godzinie jazdy cała stawka zaczyna się już rozciągać. Tempo wyścigu jest bardzo ostre i dochodzi do 40 km na godzinę. Tuż za Pasymiem kolarze wjeżdżają na fatalny odcinek szosy, który powoduje liczne defekty. M. in. spotyka to **Hadasika, Klabińskiego, Wrzesińskiego i Królikowskiego.**

Za Szczytnem grupa czołowa składa się z 31 kolarzy. Prowadzą ją **Królak, Wójcik, Wilczewski, Drążkowski, Gabrych, Więckowski i Wyględa.**

Poważniejsze przegrupowanie nastąpiło dopiero na 50 km przed metą. Czołówkę stanowi już tylko 9 zawodników: **Drążkowski, Ulik, Łasak, Królak, Wójcik, Więckowski, Gabrych, Pijanowski i Wilczewski.** Przed Mławą, tj. na ok. 30 km przed metą, od czołówki odpadają wskutek defektów **Więckowski i Wójcik**, a następnie **Pijanowski.** Na [illegible] pozostaje w tyle **Wilczewski**, a wkrótce potem odpadają **Łasak** i **Ulik.**

Na ulice Działdowa wpadają równocześnie **Królak i Gabrych.** Na mecie witają ich entuzjastycznie tysiące mieszkańców miasta. **Królak i Gabrych** mijają metę tuż obok siebie.

Komisja sędziowska przyznaje zwycięstwo **Królakowi** o pół koła. W niecałą minutę później przybywa na metę **Drążkowski**, a w parę sekund po nim **Wójcik.**

Drużynowo II etap wygrał CWKS I w czasie 13:45,46, przed Gwardią I.

Po dwu etapach w konkurencji indywidualnej prowadzi **Królak** przed **Wójcikiem** i **Drążkowskim.** Drużynowo po dwu etapach prowadzi CWKS I przed Gwardią.

III mistrzostwa szachowe Sił Zbrojnych

W niedzielę w lokalu Kasyna Oficerskiego **zakończyły się doroczne III mistrzostwa szachowe Sił Zbrojnych.** Finał podobnie jak poprzednie — nie przyniósł niespodzianek. **Pierwsze miejsce** przypadło po raz trzeci mistrzowi **Pytlakowskiemu**, który był właściwie klasą dla siebie, kończąc turniej z 11,5 punktami (z możliwych 13), bez przegranej, remisując zaledwie 3 partie i wyprzedzając najbliższych konkurentów o pełne 2 punkty. **II—III miejsce** podzielili kandydat **Litmanowicz** i **Beer** po 9,5 p. Pierwszy grał normalnie, Beer natomiast okazał się prawdziwą rewelacją tegorocznych mistrzostw. Dopiero **na IV miejscu** znalazł się nieoczekiwanie kandydat **Witkowski** 8,5 p., który grał bardzo nierówno (0,5 p. z pierwszych trzech partii i dwie porażki w ostatnich trzech rundach). **Na V miejscu** znalazł się 7,5 p. utalentowany **Bablak** — doskonały materiał na przyszłość. Dalsze miejsca zajęli: **VI—VII Beer** i **Zakrzewski** po 6,5 p., **VIII Wartoś**, który w drugiej połowie turnieju zupełnie się załamał 5,5 p., **IX—XI. Dąbrowski, Szwimer** i **Wróbel** (którego spotkał los podobny do Wartosia) po 5 p., **XII. Konaszewski** 4,5 p., **XIII. Malinowski** 4 p. oraz **XIV Girtler** 2,5 p.

W porównaniu z poprzednimi mistrzostwa tegoroczne były silniejsze, lepiej zorganizowane i wzbudziły znacznie większe zainteresowanie.

(G)

Dalszy ciąg pamiętników Sztama, zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Słowo prawdy

Skrót artykułu wstępnego dziennika „Prawda"

Na łamach „Prawdy" z dnia 15 bm. ukazał się artykuł wstępny pt. „Słowo prawdy", który stwierdza m. in.:

Masy pracujące całego świata żywią dla naszego kraju uczucia najgłębszego uznania za nieustanną walkę o zbudowanie nowego życia, za konsekwentną, pokojową politykę zagraniczną, zmierzającą do zachowania i utrwalenia pokoju.

Robotnicy, chłopi, przedstawiciele inteligencji krajów demokracji ludowej, udają się do Związku Radzieckiego, aby uczyć się i zdobywać doświadczenie, które pomaga im w budowaniu nowego życia. Do Związku Radzieckiego przyjeżdżają tysiące przyjaciół z krajów kapitalistycznych. Pragną oni ujrzeć najbardziej przodującą demokrację na ziemi, zapoznać się lepiej z promiennym światem szczęścia i radości, budowanym przez bohaterski naród radziecki.

Z uczuciem patriotycznej dumy odsłaniają ludzie radzieccy przed delegacjami zagranicznymi wspaniały obraz swej pokojowej, twórczej pracy, pokazują gościom zagranicznym, jak masy pracujące ZSRR żyją i walczą o komunizm.

Obiektywne świadectwa delegatów z krajów kapitalistycznych pomagają milionom ludzi za granicą poznawać prawdę o naszym kraju, demaskować kłamstwa propagandy imperialistycznej.

Inżynier **Stanley Raston** oświadczył w imieniu członków wspólnej delegacji angielsko-irlandzkiej na konferencji prasowej w **Moskwie:**

„Mieliśmy całkowitą możność spotykania się z prostymi ludźmi radzieckimi, stawiania im pytań na temat ich życia codziennego. Ludzie pracy w ZSRR nie znają strachu przed bezrobociem. Istnieją tu wspaniałe możliwości zdobycia wykształcenia technicznego i podniesienia przez robotników ich kwalifikacji. Nowy uniwersytet, który widzieliśmy w Moskwie, nie ma równego sobie na całym świecie".

Słowa prawdy o Związku Radzieckim, o jego pokojowej polityce przenikają wszędzie, do wszystkich zakątków świata.

Naród radziecki dąży do nawiązania jeszcze szerszych stosunków kulturalnych z narodami innych krajów. Współpraca kulturalna między krajami przyczynia się do ugruntowania wzajemnego zrozumienia między narodami, do wzmocnienia sprawy pokoju.

W ostatnich latach odwiedziło ZSRR wielu wybitnych uczonych, pisarzy, artystów zagranicznych. Wygłaszali oni w naszym kraju przemówienia, referaty, dawali koncerty. W Związku Radzieckim dzieła obcych autorów wydawane są w olbrzymich nakładach. W ciągu tylko sześciu lat powojennych — według danych Wszechzwiązkowego Domu Książki — wydano **41 miliony** egzemplarzy książek autorów zagranicznych.

Rozszerzają się i coraz bardziej krzepną międzynarodowe więzy kulturalne mas pracujących ZSRR. Służy to sprawie duchowego rozwoju całej ludzkości, sprawie umocnienia pokoju na całym świecie.

Niepowodzenia amerykańskiej polityki w Europie zachodniej

Jak wynika z doniesień prasy włoskiej, wielu czołowych kandydatów chadecji, partii socjaldemokratycznej, republikańskiej i liberalnej, zajmujących poważne stanowiska w aparacie rządowym, nie weszło do nowego parlamentu włoskiego. Nie zdołał uzyskać dostatecznej ilości głosów członek partii republikańskiej, minister obrony **Pacciardi**, którego kandydatura wystawiona była w dwóch okręgach wyborczych prowincji **Toscana.** Zarówno minister finansów chrześcijański demokrata **Vanoni**, jak i sekretarz partii socjaldemokratycznej **Romita**, ponieśli w wyborach klęskę.

Również wielu wybitnych działaczy z partii republikańskiej, partii liberalnej i wielu innych poniosło porażkę w wyborach.

* * *

Korespondenci prasy francuskiej donoszą z **Nowego Jorku** i **Waszyngtonu** o głębokim zaniepokojeniu, jakie panuje w kołach amerykańskich wobec coraz wyraźniejszych objawów kryzysu polityki USA w Europie.

Korespondent dziennika **„Parisien Libere"** pisze, że koła polityczne USA niepokoi **„wpływ radzieckiej polityki pokojowej na umysły w Europie zachodniej".** Według korespondenta, **„Waszyngton przyznaje z rozgoryczeniem, że pokojowa polityka radziecka odnosi sukces psychologiczny, ponieważ odpowiada dążeniom europejskiej opinii publicznej do wyzwolenia się spod wpływów USA".**

Dziennik **„Monde"**, wspominając o wydarzeniach, które **„dezorientują i niepokoją Amerykanów"**, wymienia w szczególności: wyniki ostatnich wyborów we Włoszech, wzmocnienie opozycji lewicowej we Francji i osłabienie stanowiska Adenauera w Niemczech zachodnich w wyniku ostatnich postanowień rządu NRD.

Prasa amerykańska traktuje na ogół wyniki wyborów włoskich jako symptom spadku wpływów amerykańskich w całej Europie zachodniej.

Rzymski korespondent **„New York Times"** pisze, że wyniki tych wyborów **„odzwierciedlają ogólnoeuropejską tendencję do oporu przeciwko kierowniczej roli USA".**

Inny komentator tegoż dziennika, pisząc o wyborach włoskich, dochodzi do ogólnego wniosku, że **pokojowa polityka radziecka w połączeniu z „nieprzewidzianymi trudnościami wewnątrz obozu zachodniego" stwarza wyraźnie niedobrą sytuację dla USA.** Znajduje to wyraz w kryzysach politycznych we Francji, we Włoszech i w południowej Korei. Projekt armii europejskiej stanął pod znakiem zapytania. Również w Niemczech zachodnich słabnie stanowisko polityczne Adenauera.

Jeśli chcesz wiedzieć

- — Dlaczego aresztowano Gracię Sgaramellę;
- — Jak koledzy z WZPO umówili się z czeskimi przyjaciółmi;
- — Jak to było na berlińskim Festiwalu;
- — Gdzie tańczą „Jedlinioka"
- — Jak Bukareszt staje się stolicą młodości;
- — Jak przygotować festiwalową audycję radiowęzła;
- — Czym powitają Festiwal nasi sportowcy;
- — Kogo i za co wyśmiewa Kubuś Wszędobylski?

kup i przeczytaj najbliższy numer

POKOLENIA

POKOLENIE przynosi wiadomości:

— o przygotowaniach młodzieży polskiej do wielkiego spotkania pokoju i przyjaźni — IV Światowego Festiwalu Młodzieży;

— o życiu, pracy i walce młodzieży świata w przededniu wielkiej manifestacji;

— o tych, którzy reprezentować nas będą w Bukareszcie;

— o tym jak zorganizować wieczór walczącej pieśni i poezji;

— o tym jak prowadzić pracę w zespołach artystycznych;

— o wielu innych sprawach interesujących każdego młodego człowieka.

Czytaj POKOLENIE

Żądaj POKOLENIA w każdym kiosku „Ruchu"!

Naród bułgarski czci pamięć Mikołaja Kopernika

W związku z 410 rocznicą śmierci **Mikołaja Kopernika** odbyło się w **Sofii** uroczyste zebranie Bułgarskiego Komitetu Obrońców Pokoju wspólnie z Bułgarską Akademią Nauk. Uczestnicy zebrania przesłali do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju pismo z pozdrowieniami dla narodu polskiego.

Obchody 410 rocznicy śmierci wielkiego uczonego polskiego — głosi pismo — przyczyniają się do wzmocnienia przyjaźni między narodami i światowego frontu pokoju.

W Rumunii przed Festiwalem

Ożywioną działalność wykazują m. in. zespoły artystyczne, które ubiegają się o zaszczytną kartę uczestnictwa w Festiwalu. W całej Rumunii odbywają się już eliminacje ludowych zespołów artystycznych. Na zdjęciu: grupka dziewcząt z zespołu ludowego w Bukareszcie dokonuje ostatniego przeglądu ubiorów przed wystąpieniem na eliminacjach.

Foto CAF

Przed IV Światowym Festiwalem Młodzieży i Studentów w Walce o Pokój i Przyjaźń

Młodzieżowa brygada Otto Grotewohla

List z Drezna

W Dreznie, podobnie, jak we wszystkich miastach i wsiach Niemieckiej Republiki Demokratycznej, młodzież z przejęciem przygotowuje się do wielkiego święta, jakim będzie IV Światowy Festiwal Młodzieży w walce o Pokój i Przyjaźń.

Drezno — ośrodek starej kultury niemieckiej nad Łabą, znany z tradycyjnych narodowych uroczystości kulturalnych, w ostatnie dni tyranii faszystowskiej legł w gruzach. Dzięki wyzwoleniu naszej Ojczyzny przez zwycięską Armię Radziecką i utworzeniu na nowych podstawach miłującej pokój NRD, nowe życie zapanowało również w Dreźnie. Wyrosło nowe pokolenie młodzieży, które wszystkie swe siły pragnie poświęcić odbudowie, zbudowaniu podstaw swej szczęśliwej przyszłości.

Do tego nowego pokolenia należy brygada młodych kolejarzy ze stacji Drezno — Fridrichstadt. W roku ubiegłym ten młody kolektyw, liczący 32 ludzi, wykonał swój plan w 130 procentach i w nagrodę za wybitne osiągnięcia produkcyjne nazwany został imieniem premiera NRD — Otto Grotewohla.

Chłopcy i dziewczęta są bardzo dumni z nazwy swojej brygady. Wiedzą oni, że muszą być godni tej nazwy. Delegacja młodych kolejarzy nieraz odwiedza premiera, aby zdać mu sprawę ze swych osiągnięć. „Te piękne dni dodają nam zawsze nowych sił do pracy" — mówi młody kierownik pociągu Zygfryd Rietschel.

★

W kilka dni po tym, gdy kierownictwo Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej postanowiło odbyć w Bukareszcie IV Światowy Festiwal Młodzieży, członkowie młodzieżowej brygady im. Otto Grotewohla podjęli wielkie zobowiązania. Postanowili oni zbudować „Pociąg młodzieży świata" i zawieźć nim do Bukaresztu na Festiwal delegację niemiecką.

Budowa „pociągów młodzieży świata" stała się tradycją brygady. Już w r. 1919 brygada ta zbudowała pierwszy „pociąg młodzieży". Pociąg ten zawiózł wówczas delegację niemiecką na II Światowy Festiwal Młodzieży do Budapesztu. W latach następnych podczas III Parlamentu Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) oraz III Światowego Festiwalu w Berlinie, FDJ-otowcy ze stacji Drezno — Fridrichstadt również byli budowniczymi słynnych pociągów młodzieżowych.

Brygada im. Otto Grotewohla opracowała śmiały projekt nowego „Pociągu Młodzieży Świata". Pociąg składać się będzie z 18 wagonów, w tym z 4 wagonów przeznaczonych na kuchnię, magazyn i chłodnię. Każdy z pozostałych 14 wagonów przedstawiać będzie na zewnątrz życie młodzieży jakiegoś kraju.

Najpiękniejszy wagon poświęcony jest życiu i dziełom Nieśmiertelnego Stalina. Zebrano już w tym celu fotografie, obrazy i cytaty oraz makiety najważniejszych dzieł J. W. Stalina, które stanowić będą oddzielną małą wystawę.

Wagon, który ma przedstawiać życie młodzieży w Polsce Ludowej, posiadać będzie na zewnątrz szereg oddzielnych wystaw, takich, jak np. „Dzielni budowniczowie nowej Warszawy", „Nowe miasto i pałace kultury", „Młodzież wyższych uczelni", itp. W ten sposób wagony przedstawiać będą siłę państw demokracji ludowej i szczęśliwe życie młodzieży w tych państwach.

Aby wcielać w życie te plany, trzeba wkładać w ich wykonanie wiele pracy. Opowiada o tym młody 24-letni kierownik pociągu Zygfryd Rietschel. „Utworzyliśmy specjalną komisję, która według dokładnego planu ustala, w jakim terminie musi być ukończony każdy wagon. Zadania zostały podzielone. Dziewczęta wykonują flagi różnych państw. Dwóch FDJ-otowców zajmuje się kompletowaniem fotografii z gazet i czasopism. Kierownictwo naszej grupy FDJ, podobnie, jak w latach ubiegłych, zwróciło się o pomoc w otrzymaniu fotografii do poszczególnych Misji Dyplomatycznych.

Przygotowaniem transparentów i emblematów zajęli się studenci Wyższej Szkoły Technicznej w Dreźnie. Czas wolny od nauki poświęcają oni na malowanie i rysowanie elementów, potrzebnych do dekoracji pociągu...

FDJ-otowcy nie są osamotnieni w pracy nad zbudowaniem pociągu — opowiada dalej Rietschel — Podstawowa Organizacja Socjalistycznej Partii Jedności (SED) pomaga nam, organizując ochotniczą pracę. Kierownictwo przedsiębiorstwa umożliwiło nam pomalowanie pociągu specjalną zieloną farbą. Organizacja FDJ Wilhelmskiej dzielnicy Drezna pomagali nam ze wszystkich sił, aby pociąg był jak najpiękniejszy...

Pracujemy z entuzjazmem i radością, aby w sierpniu, gdy zakwitną róże, zawieść na Festiwal naszym pociągiem najlepszych przedstawicieli młodzieży NRD.

IRMA MEIER
tłum. J. O.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej.
REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa".
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11.
TELEFONY: Centr.: 8-52-72, 8-52-73. Red. Naczelny: 8-76-61. Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red. nocna: Centr. DSP 8-22-01, wewn. 101, 8-56-94.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p., tel. 8-07-11 i 8-82-51, wewn. 65.
SKŁAD i DRUK: Zakł. Graf. „Dom Słowa Polskiego", Przed. Państw. Wyodrębnione.

PRENUMERATA i KOLPORTAŻ: PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, Srebrna 12.
WARUNKI PRENUMERATY:
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty. — Cena mies. — 2,50 zł, kwart. — 7,50 zł, półrocznie — 15,00 zł, rocznie — 30,00 zł. Zamówienia zbiorowe na pren. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH".

A 5
4-B-17510